

AMERYKA

Miesięcznik

AMERYKAŃSKO-POLSKIEJ
IZBY HANDLOWO - PRZEMYSŁOWEJ W WARSZAWIE

AMERICA

Journal of the
AMERICAN-POLISH CHAMBER OF COMMERCE AND INDUSTRY
IN WARSAW

ROK PIERWSZY WARSZAWA MARZEC — KWIECIEŃ 1923

Nr 2-3

TREŚĆ Nr 2-3

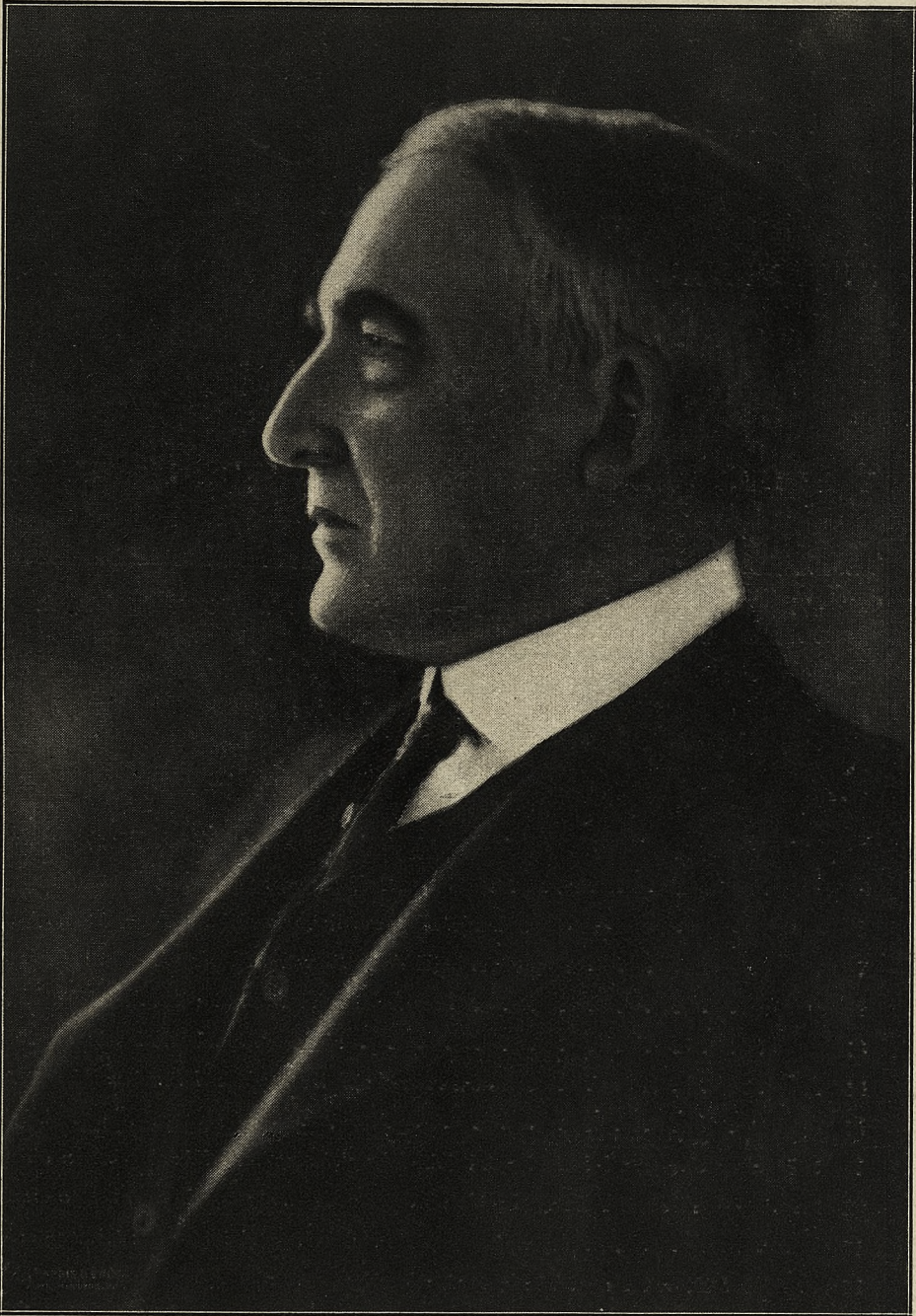
	STR.
To our American Friends	
Do naszych przyjaciół Amerykanów }	3
List Prezydenta Stanów Zjednoczonych WARREN HARDINGA	4
STANISŁAW ARCT — Warunki inwestycji amerykańskich w Polsce	5
CHARLES C. PAINE — Taryfa Celna w Stanach Zjednoczonych	7
Przemysł, Handel i Finanse Stanów Zjednoczonych	9
Związek Patronatów Polaków z Ameryki	13
A. KLEPPER — Nasz handel ze Stanami Zjednoczonymi	14
Nowe książki	16
Sprawozdanie z Działalności Amerykańsko-Polskiej Izby Handl.-Przemysł. za r. 1922	17
Sprawozdanie z Walnego Zgromadzenia Ameryk.-Polskiej Izby Handlowo-Przemysłowej	20
Kronika Amerykańsko-Polskiej Izby Handlowo-Przemysłowej	21
Sprawozdanie z działalności Towarzystwa Polsko-Amerykańskiego za r. 1922	23
Oferty i zapytania z Ameryki	24
Wiadomości różne	24
Ogłoszenia	26

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
NOWY ŚWIAT 72, Pałac Staszica
TELEFON 26-62

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki
od 6 do 7
Rękopisów niezamówionych Redakcja nie
zwraca

THE UNIVERSITY OF CHICAGO
DEPARTMENT OF CHEMISTRY
MEMORANDUM
TO THE DIRECTOR OF THE UNIVERSITY OF CHICAGO
FROM THE DIRECTOR OF THE UNIVERSITY OF CHICAGO
SUBJECT: [Illegible]

[Illegible text]



WARREN HARDING

PREZYDENT STANÓW ZJEDNOCZONYCH

*To Members of the American Chamber of Commerce,
Warsaw, Poland, with most cordial greetings
and equally cordial good wishes.*

Warren Harding

TO OUR AMERICAN FRIENDS

We welcome you, Distinguished Representatives of the economic world of the Great American Nation.

Prompted by a desire to become acquainted with Poland, you have come here to personally convince yourself on matters which may later become subjects of negotiation.

Please accept our gratitude for your interest in our economic affairs, also for your hearty response to the initiative of the American-Polish Chamber of Commerce and Industry in Poland.

You have arrived, Gentlemen, at a very important moment, when Poland striving to consolidate the basis of her existence, after long waiting, has obtained the confirmation of her frontiers. We believe that this event of great importance will inspire in you a still greater interest in Poland, a country which offers many profitable opportunities for active enterprise.

We are convinced that the ties of brotherhood with the American Nation, which were bound by two of our Nation's best sons, Kościuszko and Pułaski, will be reinforced by you, Gentlemen, by a closer economic contact which is so desirable for both countries.

AMERICAN-POLISH CHAMBER
OF COMMERCE AND INDUSTRY IN POLAND

DO NASZYCH PRZYJACIÓŁ AMERYKANÓW

Witamy dostojnych przedstawicieli świata ekonomicznego wielkiego narodu amerykańskiego.

Ożywni pragnieniem poznania Polski, pośpieszyliście Panowie przekonać się naocznie o sprawach, mogących być przedmiotem rozważań.

Za to zainteresowanie się naszymi sprawami ekonomicznymi, za serdeczne odczucie motywów inicjatywy, podjętej przez Amerykańsko-Polską Izbę Handlowo-Przemysłową w Polsce, przyjmijcie wyrazy wdzięczności.

Przybywacie Panowie w doniosłej chwili, gdy Polska w okresie konsolidacji podstaw państwowych po długim wyczekiwaniu pozyskała za twierdzenie swych granic. Sądzimy też, że ten akt wielkiej doniosłości, skłoni Was, Państwo, do tem głębszego zainteresowania się Polską, która dla śmiałej przedsiębiorczości przedstawia wielce korzystne warunki.

Jesteśmy przekonani, że węzeł braterstwa, zadziergnięty z Narodem Amerykańskim przez najlepszych synów Ojczyzny naszej, Kościuszkę i Pułaskiego, zostanie przez Was Panowie, wzmocniony na polu gospodarczego zbliżenia, pożądanego dla obu krajów.

AMERYKAŃSKO-POLSKA IZBA
HANDLOWO-PRZEMYSŁOWA W POLSCE

List Prezydenta Stanów Zjednoczonych WARREN HARDINGA

W ODPOWIEDZI na list z wyrazami hołdu, przesłany do Prezydenta Hardinga z powodu odsłonięcia Pomnika Wdzięczności w Warszawie, Towarzystwo Polsko-Amerykańskie otrzymało na ręce swego wiceprezesa, p. Leopolda Kotnowskiego, pismo, które podajemy niżej w oryginale angielskim i przekładzie polskim.

THE WHITE HOUSE
WASHINGTON

BIAŁY DOM
WASHINGTON

December 21 1922.

21 Grudnia 1922 r.

My dear Mr. KOTNOWSKI:

I have had much pleasure in receiving your letter of 29 October, wherein you tell me of the testimony of affection and regard which the children and soldiers of Poland have dedicated to my own country, in the form of a symbolic statue done by the foremost of Polish sculptors. From the beginning of America's struggles for freedom it was her fortune always to be able to count upon the sympathy, the understanding and support of the great liberty-loving Polish people, many of whose sons gave their swords and arms to the cause of America. Thus was established a community of esteem and goodwill between the two peoples, which happily has subsisted down to this day, and which the American people have always greatly prized. Therefore they have been peculiarly gratified to see the Polish nation restored to its full and noble place in the family of the nations. As the Polish people have ever demonstrated pride that their patriotic sons contributed to secure the blessings of liberty for America, so do the American people to-day entertain a like pride that they have been able in some measure to aid Poland during one of the dark periods of its progress toward the realization of national aspirations. Accept, for your Society and your great people, my hope that the symbol you have so generously erected may be for all time an added pledge of the amity and high regard so long and uniformly maintained between these peoples.

Most sincerely yours,
WARREN HARDING

Mój drogi Panie KOTNOWSKI:

Wielką przyjemność sprawił mi list Pański z dn. 29 października, zawiadamiający mnie o wzniesieniu symbolicznego pomnika dłuta jednego z najznakomitszych rzeźbiarzy, pomnika, który dał wyraz uczuciu wdzięczności i szacunku dzieci i żołnierzy polskich dla mojego kraju.

Od samego początku swej walki o wolność Ameryka była w tem szczęśliwem położeniu, że zawsze mogła liczyć na sympatię, zrozumienie i poparcie wielkiego, a kochającego wolność Narodu Polskiego, którego wielu synów orężem walczyło za sprawę Ameryki. W ten sposób nawiązana została pomiędzy obu narodami nić szacunku i przyjaźni, która szczęśliwie przetrwała i po dziś dzień, a którą Naród Amerykański zawsze wysoko sobie cenił. Dlatego też ze szczególnem zadowoleniem powitał on przywrócenie Narodowi Polskiemu należnego mu miejsca w rodzinie narodów. Tak jak Naród Polski zawsze czuł się dumny, że jego patrijotyczni synowie przyczynili się do zdobycia błogosławieństwa wolności dla Ameryki, — tak i Naród Amerykański dziś czuje się dumny, że danem mu było w pewnej mierze przyczynić się w jednej z ciężkich chwil rozwoju Polski, do realizacji polskich aspiracji narodowych.

Zechciej Pan przyjąć dla swego Towarzystwa i swego wielkiego narodu wyraz mej nadziei, aby symbol, któryście tak szlachetnie wzniesli, stał się po wsze czasy rękojmnią przyjaźni i wzajemnego szacunku od szeregu lat niezmiennie łączących te narody.

Szczerze życzliwy
WARREN HARDING

Warunki inwestycji amerykańskich w Polsce

DÓŁTORA roku temu postawiłem specjalnie zaproszonej konferencji wybitnych finansistów amerykańskich pytanie: dlaczego pieniądz amerykański unika lokaty w inwestycjach w Polsce i co trzeba zrobić by go dla tych inwestycji pozyskać?

Odpowiedź była kwintesencją poglądów poważnego świata handlowo-przemysłowego tak Stanów Zjednoczonych jak i Kanady i brzmiała niezachęcająco. Oto ona:

„Kapitał ma na miejscu w Ameryce zupełnie dostateczne pole do zyskowej pracy. Pójdzie on tylko tam poza Amerykę, gdzie przy równej stałości, pewności i wysiłku da większe zyski niż w ojczyźnie. Najlepszym drogowskazem jest rodzimy kapitał każdego kraju, on to przez swoje tendencje lokacyjne pokazuje obcemu kapitałowi kierunek najzyskowniejszych inwestycji. W Polsce kierunkiem tym są lokaty spekulacyjne. Jeżeli więc własny kapitał polski nie znajduje warunków dla inwestycji produkcyjnych, niemożliwym jest, by kapitał amerykański, działając w dodatku na terenie sobie obcym, a więc trudniejszym, warunki te znalazł. Dla operacji zaś spekulacyjnych, z natury swej pozbawionych elementów stałości i pewności, żadne poważne ugrupowanie finansowe kapitału do Polski nie pośle, ani drobnym kapitalistom takiej lokaty nie zaleci. Gdy do tego dodamy szereg niefortunnych doświadczeń z t. zw. korporacjami Polsko-Amerykańskimi, które jednak wyciągnęły z Ameryki i zmarnowały około czterdziestu milionów dolarów, — jasnym jest, że finanse i przemysł amerykański zachowują względem Polski jaknajchłodniejszą rezerwę.

Chcąc by kapitały amerykańskie popłynęły do Polski, należy przedewszystkiem dać im pole do korzystnej dla nich pracy, a więc tak zmienić prawno-ekonomiczne stosunki kraju i jego mieszkańców, by inwestycja produkcyjna dawała pewność stałości pracy i zarobków oraz pewną gwarancję dostatecznych zysków, wymierzalnych w walucie dolarowej. A następnie przekonać właściwe koła w Ameryce, że w Polsce nastąpił stan taki, że można i warto w niej inwestować i że instytucje polskie i ludzie wiedzą do czego dążą, orjentują się w możliwościach i tendencjach Ameryki i na tyle znają i rozumieją charakter, zwyczaje handlowe, właściwości pracy i sposób prowa-

dzenia interesów Amerykanów, że pertraktacje i współpraca będą się odbywały bez jakichś specjalnych tarć, pretensji i innych przeszkód prawnych faktycznych i osobistych, które bardzo psują stosunki i zniechęcają do inwestycji“.

To było w roku 1921-ym. Niestety Amerykanie uważają i dzisiaj, że pomimo odzyskania Ślązka i ustalenia granic, a więc osiągniętej stabilizacji politycznej, Polska nie jest terenem do ekspansji ekonomicznej, i np. Ford, wbrew usilnym staraniom, buduje fabrykę samochodów raczej w Niemczech niż u nas. Według Amerykanów nic się u nas nie zmieniło i nie poprawiło, a raczej przeciwnie, spekulacja odgrywa jeszcze większą rolę niż przed półtora rokiem.

Sąd taki, oparty na powierzchownej jedynie znajomości naszych spraw gospodarczych, i to z wielkiej odległości, jest naturalnie jednostronny i niesłuszny. Przecież rolnictwo nasze odbudowało się prawie zupełnie, przemysł albo doszedł do przedwojennej produkcji albo ją nawet prześcignął; a ileż nowych gałęzi przemysłowych powstało i rozwija się doskonale. Nie można więc twierdzić, że w Polsce jest jedynie spekulacja i niesprawiedliwością jest odmawiać jej kapitałów.

Sądzę nawet, że obecnie już poważna część warunków postawionych wyżej jest wykonana. Inwestycja w Polsce może być traktowana poważnie, a o ile jest dobrze wybrana i z odpowiednimi miejscowymi ludźmi wykonana, przedstawia zupełną pewność doskonałej lokaty. Rodzimy polski kapitał dowiódł, że potrafi nie tylko spekulować, a niezliczone spółki akcyjne i przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe dają świadectwo, że własny polski kapitał na pierwszym miejscu stawia lokatę w produkcji.

Gorzej jest ze sprawą wymierzalności zarobków w walucie dolarowej. Wszelkie nasze przedsiębiorstwa czerpią swe olbrzymie zyski ze spadku marki; zyski te są właściwie czysto buchalteryjnymi pozycjami, bo rzadko które przedsiębiorstwo może je zrealizować lub wypłacić gotowizną. Żeby się uchronić od strat na tych zyskach wszyscy je czempredzej inwestują, i w ten sposób jedynie mogą utrzymać ciągłość i istnienie interesu; lecz i to nieraz może dojść do tego przysłowiowego handlarza

żelazem, który kupił wagon gwoździ, gdy go sprzedał z olbrzymim zyskiem mógł kupić tylko pół wagonu potem tak samo ćwierć, wreszcie jeden jedyny gwóźdź, na którym się powiesił, ponieważ nie mógł opłacić podatku dochodowego od wielkich zysków które na tych operacjach wykazywały jego księgi. Bieg interesów pochłania wszelkie rozporządalne sumy; wypłacanie zysków w wysokości odpowiadającej różnicy pomiędzy kosztem własnym towaru a sumą sprzedaży plus remanent, prowadziłoby do natychmiastowej ruiny przedsiębiorstwa. W większości wypadków wypłaca się tylko drobną część zysków gotowizną, na resztę emituje się nowe akcje, lub poprostu wkłada w przedsiębiorstwo powiększając jego wartość i rentowność dla przyszłych pokoleń.

Naturalnie dla obcego kapitalisty, a szczególnie dla Amerykanina, takie postawienie kwestji jest nie do przyjęcia, a nawet kto wie czy wogóle byłby on w stanie zrozumieć taką gospodarke.

Amerykanin jest z natury konsekwentny i pomimo dużego idealizmu i zamiłowania do czynów wielkich, bezinteresownych i szlachetnych, w interesach jest bezwzględnie realny i logiczny, żądający faktów namacalnych i rezultatów pewnych. Wszelka więc perswazja teoretyczna, dajmy na to dotycząca zdrowych sił gospodarczych w Polsce ukrytych, dla powierzchownej obserwacji, a jednak istniejących w takiej czy innej formie, jest absolutnie bezpłodną, ponieważ znany ogólnie objaw widoczny dla każdego stwarza silne pozory przeciwne, a dla Amerykanina, pozory te mają wszelkie cechy rzeczywistości. Objaw ten to ucieczka od marki własnego naszego społeczeństwa, które, nie wyłączając świata przemysłowego, zdobywa obce waluty gdzie może, a zdobywszy nie wkłada ich produkcyjnie lecz poprostu tezauryzuje bez żadnej korzyści dla kraju.

A następnie, Amerykanin przyzwyczajony jest mierzyć życie ekonomiczne termometrem ceduły giełdowej; czy oglądane w takim zwierciadle nasze stosunki gospodarcze nie sprawiają wrażenia jakiegoś obłąkania i absolutnej niepoczytalności? Olbrzymie przedsiębiorstwa operują kapitałami stanowiącemi zaledwie ułamek procentu rzeczywistej ich wartości; akcje ich podlegają już nie wahaniom lecz skokom szaleńczym, bez żadnego uzasadnienia realną wartością (rzeczywista wartość przedsiębiorstwa wyrażona w markach polskich w danym momencie podzielona przez ilość akcji), bez związku z zyskami (dywidendy

olbrzymie w stosunku do kapitału, śmiesznie małe w porównaniu z ceną akcji), na przekór stanowi waluty (przy spadku marki ceny akcji spadają także, przy zwyższeniu marki i akcje z reguły się podnoszą).

Otóż widzimy, że sprawa zdobycia kapitałów Amerykańskich nie jest wcale łatwa. Nie jest ona jednak beznadziejna i musi dać rezultaty przy wytrwałej pracy uswiadamiącej prowadzonej przez Polsko-Amerykańskie Izby Handlowo-Przemysłowe w Warszawie i Nowym Yorku, przy pomocy całego szeregu amerykańskich przyjaciół Polski.

Trzeba tylko by to propagowanie Polski nie było hamowane i często udaremniane przez niewłaściwe lub nieumiejętne postępowanie względem Amerykanów i amerykańskich interesów. Jak już wspomniałem, Amerykanin jest konsekwentny i nade wszystko ceni zdecydowanie i jednolite konsekwentne postępowanie. Dalej, przyzwyczajony do samodzielności, lubi i umie ponosić odpowiedzialność, a poprostu nierozumie kolegjalnego załatwiania najdrobniejszych spraw jak się to u nas przeważnie praktykuje. My, rozbici przez tyle lat na drobne podwórka gospodarcze, a i obecnie, pomimo wielkiego Państwa, posiadający ciasny i niezmiernie zróżniczkowany rynek zbytu o małych potrzebach, nie możemy często zrozumieć rozmachu Amerykanów, wychowanych na olbrzymim rynku amerykańskim o zestandaryzowanych potrzebach i wysokiej stopie życiowej. Amerykanie znowu nie mogą pojąć naszego ultraprawniczego często stanowiska, formalistyki, traktowania każdej firmy czy każdej osoby jednakowo, nie różniczkując pomiędzy takimi z którymi „bona fide“ jest zupełnie wystarczającą umową, a takimi gdzie trzeba naprzód wszystko przewidzieć i na piśmie obwarować. Dla Amerykanina podstawą do decyzji jest odpowiedź na pytanie: „co ma być zrobione i „kto“ będzie robił, a z tego już wynika jaki będzie ostateczny rezultat; kwestje „jak“, „w jaki sposób“, „jaką drogą“ wraz z opracowaniem szczegółów pozostawia się bezpośrednim wykonawcom, już po zadecydowaniu.

Najlepszą propagandą na rzecz Polski i inwestycji w niej są realne i rzeczywiste stosunki handlowe. Przy transakcjach zakupu i sprzedaży najłatwiej poznać się wzajemnie; jest to grunt codzienny, na którym każdy może się ruszać po swojemu, przy namacalnych podstawach wymiany towarowej, bez wszelkiego rodzaju imponderabilji, wchodzących w grę przy inwestycjach na dalszą metę. Zwykle za stosunkami

importowo-exportowemi i przez tych samych ludzi, dokonywa się infiltracja kapitałów.

Trzeba także pamiętać, że kapitał obcy niechętnie udziela się dla przedsięwzięć, które dopiero istnieją w projektach i planach, choćby najładniejszych. Wogóle uważam za bezcelowe proponowanie Amerykanom jakichkolwiek inwestycji, o ile to mają być przedsięwzięcia dopiero do zorganizowania. Natomiast wydaje mi się możliwym pozyskanie ich dla przedsięwzięcia już zorganizowanych na gruncie miejscowym, i dla eksploatacji obiektów już istniejących i funkcjonujących należycie.

Rozumie się także, że najłatwiej, a kto wie czy nie jedynie możliwym w obecnej chwili, jest przyciągnięcie kapitału amerykańskiego jedynie do takich przedsię-

biorstw, które, czy to z racji swego międzynarodowego znaczenia, czy możliwości eksportu, dają gwarancję wypłacania zysków w walucie dolarowej lub w złocie.

Ze wszystkich kapitałów zagranicznych dla Polski najbardziej pożądanym jest kapitał amerykański. Może dla tego właśnie najtrudniej go dostać. Ale właśnie dlatego i Rząd i społeczeństwo powinno dołożyć wszelkich starań, by trudności zwyciężyć, i wytwarzając warunki umożliwiające przyływ kapitału amerykańskiego, umieć się odpowiednio zareklamować i kapitał ten zdobyć.

Nie odrazu Kraków zbudowano, i dużo trudu to kosztowało, ale go wreszcie do brze i ładnie zbudowano.

Stanisław Arct

Delegat Rządu Polskiego,
Dyrektor Zakupów w Ameryce

Taryfa Celna w Stanach Zjednoczonych

W DAŻENIU do przyjaznych stosunków, opartych na wzajemnym szacunku, należy popierać rozwój handlu i wzajemnie korzystną wymianę dóbr pomiędzy dwoma krajami, znosząc wszelkie sztuczne i niepotrzebne ograniczenia handlowe tak pomiędzy jednostkami, jak i pomiędzy narodami.

Jak sama jej nazwa wskazuje, zadaniem Amerykańsko-Polskiej Izby Handlowo-Przemysłowej w Polsce jest popieranie stosunków handlowych pomiędzy Polską a Ameryką. Ponieważ zadanie to najłatwiej jest osiągnąć przez zwiększenie eksportu z Polski, — Izba powołaną jest do rozważenia, jaki wpływ na rozwój eksportu z Polski do Ameryki wywrą stawki celne, obecnie stosowane w Stanach Zjednoczonych według niedawno przyjętej t. zw. „Taryfy Fordney — Mac Cumber“.

Wiadomo, że Polska produkuje szereg artykułów, które powinny by znaleźć dobry zbył w Ameryce, — z drugiej znow strony ta ostatnia może dostarczyć takich towarów, na które w Polsce istnieje duże zapotrzebowanie. Prawdą jest niezbitą, że im więcej Polska będzie mogła wywieźć do Ameryki, tem więcej będzie mogła tam zakupić. — Prócz znacznych sum, przesyłanych do Polski przez emigrantów, oraz bardzo nieznacznych sum, bądź pozostawianych przez amerykańskich turystów, bądź

inwestowanych przez kapitalistów amerykańskich, — Polska posiada, zdaje się, bardzo mało środków obrotowych na zakupy w Ameryce, o ile nie zwiększy znacznie swego wywozu do tego kraju.

Przy wyborze towarów, nadających się na wywóz do Ameryki, należy przede wszystkim kierować się względem na cło, opłacane na komorze celnej Stanów Zjednoczonych. Ogólnie biorąc, *surowce*, przedewszystkiem zaś te, których niema w Ameryce, są wolne od cła t. j. na liście towarów *wolnych do przywozu*. Wyroby gotowe, — zwłaszcza te, które są wyrabiane w Stanach Zjednoczonych choćby w bardzo ograniczonej ilości, — opłacają bardzo znaczne cło, — w wielu zaś wypadkach tak wysokie, że uniemożliwia wogóle przywóz danego towaru.

Według wzmiankowanej wyżej nowej Taryfy Celnej, lista towarów nieopłacających cła — w swej części dotyczącej Polski — jest bardzo ograniczoną, — podczas gdy lista towarów, opłacających cło, jest długa nadmiernie i skomplikowana — i daje mało szans zrobienia korzystnego interesu jak eksporterowi polskiemu, tak i importerowi amerykańskiemu.

Brak tu miejsca na przytoczenie szczegółowej listy stawek celnych, które niekorzystnie wpłynęłyby na ewentualny eksport z Polski, — nie jest to zresztą zadaniem ni-

niejszego artykułu (listę taką członkowie mogą przejrzeć w biurze Izby). Dla ogólnej informacji czytelnika przytaczamy poniżej następujące cyfry.

W roku 1921 wartość towarów importowanych do Stanów Zjednoczonych bez cła wyniosła 1.562.000.000 dol., czyli 62% ogólnej wartości całego importu.

Zasługują na wyróżnienie następujące pozycje:

Jedwab surowy	\$ 259.000.000
Kawa	„ 142.000.000
Papier gazetowy	„ 79.000.000
Fibry i Trawy	„ 33.000.000
Skóry	„ 67.500.000
Futra	„ 36.700.000
Drzewo	„ 36.000.000
Pęcherze do kiełbas	„ 5.000.000

Lista towarów, opłacających cło, zawiera w tym samym roku, następujące pozycje:

Cukier	\$ 235.500.000
Szczecina (sortow.)	„ 5.000.000
Worki jutowe	„ 4.000.000
Bielizna stołowa	„ 25.000.000
Tkaniny baweł.	„ 20.500.000
Puch i pierze	„ 4.000.000
Płótno na worki	„ 41.000.000
Wyroby jedwabne	„ 48.000.000
Drogie kamienie	„ 38.000.000
Zabawki	„ 7.000.000
Rękawiczki skórkowe	„ 18.000.000
Koronki bawełniane i t. p.	„ 16.700.000

W nowej Taryfie Celnej lista towarów wolnych od cła pozostaje bez zmiany,—lecz już poprzednie wysokie stawki zostały bez wyjątku podwyższone. Pobieżny przegląd Taryfy wykaże cały szereg artykułów, cło od których wynosi 25%, 35%, 45%, 50%, 70% i 75% *ad valorem*, nie mówiąc o szeregu stawek specjalnych. Każdy prawie artykuł, cło stał wyszczególniony w taryfie tak iż dochodzi się do przekonania, że jej autorowie mieli tylko jedną rzecz na względzie, a mianowicie ustalenie tak wysokich stawek na wszystkie towary—aby zredukować do minimum import towarów zagranicznych do Stanów Zjednoczonych.

Dostatecznym jest przejrzeć taryfę, aby dojść do wniosku, że ona nie rokuje nadziei na rozwój eksportu z Polski do Ameryki oraz że, poza bardzo ograniczoną ilością artykułów, nadmiernie wysoka ochrona celna jest nie do przewyciężenia, co stoi poważnie na przeszkodzie pomyślnemu rozwojowi handlu.

Podczas gdy Stany Zjednoczone zupełnie słusznie mogłyby się uczuć dotknięte, gdyby cudzoziemcy chcieli się mieszać do ich polityki wewnętrznej,—autor, jako oby-

watel amerykański, może bez wahania potępić tę politykę,—i pozwala sobie przepowiedzieć, że ten niepożądany stan rzeczy, bezpośrednio godzący w interesy Ameryki, długo nie potrwa, a to dla powodów przytoczonych poniżej.

Przez cały okres czasu od rewolucji do wojny domowej, Stany Zjednoczone były narodem, prowadzącym, bez ograniczeń, handel z wszystkimi narodami, posiadającym olbrzymio rozwinięty handel zagraniczny, ogromną flotę żaglową, której bandera powiewała we wszystkich portach; agenci zaś amerykańscy, bankierzy i przemysłowcy znajdowali się w każdym kraju, dążąc do nawiązania wolnej wymiany towarów. Konstytucja Stanów Zjednoczonych zabraniała nakładania podatku od importu, nakładanego jedynie w celach dochodowych. Ustawodawstwo mało zajmowało się nakładaniem ograniczeń na wolny rozwój lukratywnego handlu z innymi krajami.

Pod koniec tego okresu, przedsiębiorstwa przemysłowe amerykańskie osiągnęły wielkiego rozwoju, zwłaszcza na północy. Bodźca w tym kierunku dodały potrzeby wojenne Armii Północnej w czasie Wojny Domowej, zaś przemysł osiągnął niebywałego rozwoju w warunkach powojennych. Ameryka odwróciła się od reszty świata i poświęciła całe siły i energię ku odbudowie Południa, zniszczonego przez wojnę i ku rozwojowi wielkiej dzielnicy kraju na zachód od Missisipi, posiadającej niezliczone zasoby mineralne i leśne, oraz inne bogactwa naturalne. Od wojny Domowej do Wojny Światowej przemysłowcy z Północy, mając przewagę w kongresie, zostali oswobodzeni od konkurencji zagranicznej przez wprowadzenie ochrony celnej przez ciągłe zwiększanie stawek celnych, uwieńczone prohibicyjnemi przepisami obecnej taryfy. Flota amerykańska stopniowo zanikała, ustępując miejsce parowcom zagranicznym. Ameryka zaniedbuje swe stosunki zagraniczne, zadawalnając się swemi sprawami wewnętrznymi i znajdując w kraju dostateczny rynek zbytu dla swej wytwórczości oraz pole dla inwestycji kapitału, powstałego z jej nadzwyczajnej ruchliwości przemysłowej.

Handel eksportowy Stanów Zjednoczonych, bardzo nieznaczny, ograniczał się do transakcji dokonywanych za gotówkę z cudzoziemcami, przybyłymi do Stanów Zjednoczonych w celu zakupów, którzy zabierali towary na własnych okrętach, zaś wszelkie produkty importu również były przywożone przez cudzoziemców do brze-

gów Stanów Zjednoczonych na ich własnych okrętach. We wszystkich sprawach, wychodzących poza granice kraju, Stany Zjednoczone stały się jakby prowincją.

Przyszła Wojna Światowa i bieg wypadków znowu kompletnie zmienił perspektywę Stanów Zjednoczonych. Ich zdolność wytwórcza ogromnie wzrosła, znowu posiadają wielką flotę nowoczesnych okrętów, 2 milj. młodzieży amerykańskiej zwiędziło kawał świata, nauczyło się innego języka i zetknęło się po raz pierwszy z innymi narodami. Stany Zjednoczone zrozumiały, że produkcja ich znacznie przekracza zapotrzebowanie rynków wewnętrznych, że nadmiar towarów gromadzi się w amerykańskich składach, elewatorach i fabrykach, zaś nadmiar europejskiego złota — w amerykańskich bankach. Lecz Stany Zjednoczone widzą też że Europa jest biedna, wytwórczość jej ograniczona i że cudzoziemcy nie przybywają już do New-Yorku po zakupy dla rynków zagranicznych.

I świta teraz w Stanach Zjednoczonych,

siłą konieczności, — i siłą zainteresowania we własnym dobrobycie i pomyślności, — myśl, że przemysłowcy i finansisci amerykańscy nie mogą dłużej siedzieć spokojnie w domu; że trzeba zwrócić uwagę na handel zagraniczny, jak przed Wojną Domową, wyruszyć w świat w poszukiwaniu nowych rynków zbytu, otwierać agencje, nawiązywać stosunki bankowe i handlowe, dawać kredyty, inwestować kapitały i przede wszystkim nabywać produkty innych krajów wzamian za własne. Aby osiągnąć ten cel Stany Zjednoczone będą zmuszone przyznać, że nic tak nie szkodzi pomyślnemu i przyjaznemu rozwojowi handlu zagranicznego, jak uciążliwe taryfy i przepisy celne, i że jest już najwyższy czas aby Stany Zjednoczone poddały rewizji swoje nieprzyjazne stanowisko w tej sprawie i wprowadziły ustawodawstwo, któreby popierało, a nie wstrzymywało rozwój handlu tak pomiędzy narodami, jak pomiędzy jednostkami.

Charles C. Paine

Przemysł, handel i finanse Stan. Zjednoczonych Ameryki Północnej

Żelazo i stal. Twierdzenie, że angielskie i europejskie żelazo i stal wyrugują wyroby hut amerykańskich z rynku miejscowego, zostało stanowczo zaprzeczone w różnych kołach.

Niedawny brak węgla w Ameryce, który nastąpił wskutek strajku, jest powodem przewagi żelaza lanego angielskiego nad amerykańskim. Ogromna różnica między kosztem transportu wyrobów hut, położonych na wschodzie Ameryki do wybrzeży Pacyfiku, a kosztem transportu towarów z Europy do amerykańskich portów na Oceanie Wielkim, które stanowią około $\frac{1}{6}$ kosztów kolejowych, jest główną przyczyną przewagi zagranicznych wyrobów na wybrzeżu zachodnim.

Drugim powodem jest to, że statki, wiozące zboże i inne towary z Ameryki do Europy, ażeby nie zabierać z powrotem balastu wodnego, zaproponowały przewieźć w drodze powrotnej jakiegokolwiek bądź towary, żądając za transport niesłychanie małej sumy. Anglja i Europa skorzystały z tego i wyekspedjowały żelazo

i stal do portów amerykańskich na Oceanie Wielkim, płacąc za transport po 4 dolary od tonny. Przeciętna cena transportu z hut wschodnio-amerykańskich do amerykańskich portów na Atlantyku, skąd wodą na wybrzeże Pacyfiku, wynosiła 14 dolarów za tonnę, zaś koszt transportu lądowego ze wschodu na zachód wynosił 29 dolarów. Wobec tego, oczywiście, cena transatlantyckiego transportu sprzyjała rozwojowi i wzrostowi eksportu europejskiego do Ameryki.

Wskutek przytoczonego powodu zawsze pewna ilość zagranicznego żelaza i stali była sprowadzana do Ameryki, lecz to bynajmniej nie grozi wyrugowaniem odnośnych wytworów amerykańskich z rynków Stanów Zjednoczonych. (*Journal of Commerce*).

Wzrost obstalunków na stal. Na 31-y stycznia r. b. „United States Steel Corporation“ wykazała 6.910.776 tonn obstalunków w porównaniu z 6.745.703 tonn w grudniu r. ub. (*Journal of Commerce*).

Przemysł budowy okrętów wykazuje spadek. W ciągu 1922 r. ilość nowowyprowadzonych na świecie okrętów spadła o 2.000.000 tonn w porównaniu z r. 1921. W Stanach Zjednoczonych spadek ten był znacznie większy, niż w innych krajach, mianowicie o 887.000 tonn brutto, w porównaniu do 507.000 tonn w Anglii i 480.000 tonn w innych krajach morskich, jak to wykazuje następująca tablica:

wybudowano statków	w 1922 r.	1921 r.
	tonn brutto	
Stany Zjednoczone	119.138	1.006.413
Anglja	1.031.081	1.538.053
Inne kraje	1.316.865	1.797.214

Ilość okrętów budowanych w Stanach Zjednoczonych zmniejsza się stale. Przed wojną stocznie amerykańskie dostarczały 8% całej ilości okrętów budowanych na świecie, w 1919 — 57%, w 1920 — 40%, w 1921 — 23%, zaś w 1922 r. — już tylko 5%. Porównanie z Anglią daje cyfry następujące (w tonnach brutto):

	Stany Zjednoczone	Wielka Brytania
1913	276.000	1.932.000
1919	4.075.000	1.620.000
1920	2.476.000	2.055.000
1921	1.006.000	1.538.000
1922	119.000	1.031.000

Investycje w żegludze wyniosły w 1922 r. 67.225.000 dol., przewyższając 1921 rok, w którym inwestycje wyniosły 60.190.000 dol. (*Journal of Commerce*).

Ruch budowlany. W ciągu 1922 r. wydano pozwoleń budowlanych w 164 miastach Stanów Zjednoczonych na sumę ogólną 2.474.000.000 dol., co w porównaniu z 1921 r. (około \$ 1.617.000.000) wykazuje zwyżkę o 53%. W 27 północno-wschodnich Stanach zawarto w 1922 r. kontraktów budowlanych na sumę \$ 3.345.950.000, — czyli wzrost wyniósł 42% w porównaniu z 1921 r. Ponieważ te stany stanowią około $\frac{3}{4}$ całego kraju, można liczyć, iż ogólna suma kontraktów budowlanych dla całych Stanów Zjednoczonych wyniesie około 4.500.000.000 dol. (*Irving Bank - Midmonth Review of Business*).

Produkcja węgla i ropy w 1922 r. Pomimo strajku węglowego, który trwał od kwietnia do sierpnia r. ub. wydobyto w ciągu r. 1922 około 408.000.000 tonn węgla kamiennego w porównaniu z 407.037.000 tonn w r. 1921. Natomiast antracytu wydobyto tylko 52.372.000 tonn, w porównaniu z 87.500.000 tonn w 1921 r.

Produkcja ropy naftowej w Stanach Zjednoczonych osiągnęła w 1922 r. maximum,

wynoszące w przybliżeniu 550.000.000 beczek, czyli nadwyżkę o 81 000.000 beczek w porównaniu z r. 1921. Zdaniem ekspertów produkcja oraz konsumpcja ropy naftowej w r. b. jeszcze bardziej się zwiększy. (*Irving Bank - Midmonth Review of Business*).

Produkcja samochodów w 1922 roku. W 1922 r. wyprodukowano w Stanach Zjednoczonych 2.527.000 samochodów, ogólnej wartości 1.558.567.000 dol. W tej ogólnej liczbie — 2.287.000 samochodów osobowych i 240.000 ciężarowych. Wartość pierwszych wyniosła 1.374.487.000 dol., wartość drugich — 184.080.000 dol. W roku 1921 zbudowano 1.435.161 samochodów osobowych i 147.009 ciężarowych. (*Journal de Commerce*).

Eksport samochodów w listopadzie 1922 roku. W ciągu tego miesiąca wywieziono ze Stanów Zjednoczonych samochodów za ogólną sumę 8.982.858 dol., co w porównaniu z 10.138.638 dol. w październiku r. 1921 stanowi spadek o 11,4% (*Commerce Reports*).

Eksport maszyn ze Stanów Zjednoczonych. W 1910 r. Stany Zjednoczone wywiozły maszyn dla wyposażenia przedsiębiorstw przemysłowych na \$ 51.489.598. W 1921 r. wartość wywiezionych maszyn wyniosła \$ 246.436.364. Przeciętnie każda fabryka eksportuje 20—60% swej produkcji. (*Commerce Reports*).

Eksport chemikalji w 1922 roku wzrósł wynosząc w ciągu 11 miesięcy 97.215.547 dolarów, co w porównaniu z odpowiednim okresem 1921 r. (\$ 96.267.155) wykazuje zwyżkę o 1%. (*Commerce Reports*).

Przewozy kolejowe w 1922 r. Zboża przewieziono w 1922 roku o 7% więcej niż w 1921 r. Zwierząt żywych — o 9% więcej, innych towarów — o 14% więcej niż w 1921 r. i o 6% więcej niż w 1920 r., który był dotąd rokiem rekordowym. W przeciągu 1922 r. ogółem załadowano 43.713.519 wagonów w porównaniu do 39.347.158 w 1921 roku i 45.131.188 w 1920 r. (*Irving Bank - Midmonth Review of Business*).

Obstalunki kolejowe. W ciągu 1922 roku obstalowano dla potrzeb wewnętrznych 180.154 wagonów towarowych (w porównaniu do 23.346 w 1921 r. i 84.207 w 1920 r.). Parowozów do krajowego użytku obstalowano w 1922 r. 2.600 (w 1921 r. — 239 parowozów, a w 1920 — 1998). Wartość obstalunków kolejowych w 1922 r. wynosi przeszło 471.224.000 dol. Przeciętny koszt wagonu towarowego ma obecnie wynosić około 1.700 dol., wagonu osobowego — oko-

ło 22.000 dol., zaś parowozu—około 50.000 dolarów. (*Irving Bank—Midmonth Review of Business*).

Spadek wywozu Stanów Zjednoczonych w r. 1922. Według sprawozdania Departamentu Handlowego, wywóz towarów ze Stanów Zjednoczonych w grudniu wynosił ogółem 344.000.000 dolar., t. j. o 36.000.000 dolarów mniej, aniżeli w poprzednim miesiącu, cały zaś roczny eksport amerykański w 1922 r. wynosił 653.500.000 dolarów.

Wywóz roczny do dn. 1 stycznia r. b. wynosił ogółem 3.831.516.735 dolarów, co dowodzi, że eksport zagraniczny spadł w stosunku do r. 1921 o 653.514.621 dol.

Złota wywieziono:

w grudniu 1922 r. na sumę	2.709.591 dol.
w listopadzie „ „ „ „	431.065 „
w grudniu 1921 „ „ „ „	2.161.582 „

Roczny wywóz złota w 1922 r. (do dnia 31 grudnia) wynosił 36.874.894 dolary, gdy w 1921 r. stanowił wartość 23.891.377 dolarów.

Import złota do Stanów Zjednoczonych obliczał się na sumę:

w grudniu 1922 r.	26.439.677 dolarów
w listopadzie „ „	18.308.087 „
w grudniu 1921 r.	31.665.827 „

Roczny import złota w 1922 r. (do dnia 31 grudnia) wynosił 267.169.785 dolarów, natomiast w 1921 roku stanowił wartość 691.248.297 dolarów.

Wywóz srebra wynosił:

w grudniu 1922 r.	6.913.200 dolarów
w listopadzie „ „	6.599.171 „
w grudniu 1921 r.	7.145.047 „

Roczny wywóz srebra w 1922 r. (do dnia 31 grudnia) wynosił ogółem 62.807.286 dolarów, zaś w 1921 r. tylko 51.575.399 dolarów.

Import srebra do Stanów Zjednoczonych wynosił:

w grudniu 1922 r.	7.847.570 dolarów
w listopadzie „ „	5.855.405 „
w grudniu 1921 r.	5.515.904 „

Roczny wwóz srebra w 1922 r. (do dnia 31 grudnia) wynosił 70.806.653 dolary, gdy w 1921 r. stanowił wartość 63.242.671 dolarów.

Eksport Stanów Zjednoczonych w 1922 r.

W ciągu 1922 r. wywóz do wszystkich krajów zmniejszył się, prócz Francji, Rosji, Hiszpanji i Kolumbji, które to kraje wykazują pewnąwyżkę. Ogółem wywieziono towarów w 1922 r. za \$ 4.485.031.356,—co stanowi zniżkę o \$ 653.000.000 w porównaniu z 1921 r. Anglja pozostaje najlepszym

klijentem Stanów Zjednoczonych, gdyż otrzymała w 1922 r. towarów Amerykańskich na sumę \$ 855.870.355, co jednak stanowi o \$ 86.000.000 mniej niż w 1921 r. Następnie idą kolejno: Kanada, Niemcy, Francja, Japonja, Włochy, Kuba, Niderlandy, Meksyk i Belgja.

Porównując poszczególne miesiące widzimy np., że w grudniu r. ub. wywieziono towarów za \$ 344.425.364,—co stanowi wyżkę o przeszło 48.000.000 dol. w porównaniu z grudniem 1921 r. Wszystkie kraje, za wyjątkiem Japonji, Chin, Meksyka, Indji angielskich, Indji Wschodnich Holenderskich i Norwegji zakupiły w Stanach Zjednoczonych więcej towarów w grudniu r. ub. niż w grudniu 1921 r. (*Journal of Commerce*).

10.000.000 dolarów zysku na towarach wywiezionych w listopadzie 1922 roku. Wzrost eksportu surowców zagranicę wykazał 10.000.000 dolarów zysku w listopadzie 1922 r.

W ciągu 11-tomiesięcznego okresu do dn. 1 grudnia wyraźny spadek był notowany we wszystkich działach, za wyjątkiem półfabrykatów, których wywóz wzrósł na sumę około 38.000.000 dolarów, przewyższającą wykaz odnośnego eksportu za takż okres 1921 r.

Poniższa tablica przedstawia eksport, w poszczególnych jego działach, za listopad 1922 r. w stosunku do odnośnego wywozu za październik i listopad 1921 roku (liczby wyrażone są w tysiącach).

		Listopad 1922 r.		Listopad 1921 r.	Październik 1921 r.
Surowce	Dolarów	144.328.—			
Materiały spożywcze, surowe i bydło na rzeź	„	33.614.—			
Materiały spożywcze, częściowo lub całkowicie przetworzone	„	51.740.—			
Półfabrykaty	„	33.592.—			
Przetwory, gotowe do użytku	„	110.531.—			
Różne	„	1.005.—			
Wywóz krajowy ogółem	Dolarów	374.543.—			
Wywóz zagranicznych towarów	„	5 507.—			
Ogólny wywóz	Dolarów	380 052.—			
			Listopad 1921 r.	Październik 1921 r.	
Surowce	Dol.	88.543.—	133.703.—		
Materiały spożywcze, surowe i bydło na rzeź	„	30.035.—	40.797.—		
Materiały spożywcze, częściowo lub całkowicie przetworzone	„	41.447.—	47.919.—		
Półfabrykaty	„	33005.—	32 942.—		
Przetwory, gotowe do użytku	„	95.478.—	110.177.—		
Różne	„	732.—	636.990.—		
Wywóz krajowy ogółem	Dol.	289.242.—	366.177.—		
Wywóz zagranicznych towarów	„	4.849.—	4 542.—		
Ogólny wywóz	Dol.	294.092.—	370 720.—		

Ogólne polepszenie w położeniu gospodarczym Stanów Zjednoczonych. Wyjątkowo pomyślna konjunktura r. b. stanowi silny kontrast z depresją r. ub. We wszystkich głównych gałęziach przemysłu, jako to: przemyśle samochodowym, budowlanym, remoncie i nowych urządzeniach kolejowych oraz w handlu detalicznym, daje się zauważyć znaczne ożywienie. Groźna kwestja bezrobocia nie tylko znikła, lecz zaczyna braknąć rąk roboczych, co sprawia, że wielcy przemysłowcy wypowiadają się za zmniejszeniem ograniczeń emigracyjnych.

Wydatki Stanów Zjednoczonych. Zwyczajne wydatki państwowe w ciągu pierwszego półrocza skarbowego 1922 r. zmniejszyły się na 210.000.000 dolarów w stosunku do wydatków odnośnego okresu 1921 r., wydatki zaś, na pokrycie długów społecznych, wzrosły na 509.000.000 dolarów (zgodnie ze sprawozdaniem Min. Skarbu).

Od dnia 1 lipca do dnia 31 grudnia 1922 r. zwyczajne wydatki sumarycznie stanowiły 1.628.000.000 dolarów w porównaniu do sumy 1.838.000.000 w odnośnym okresie 1921 r., podczas gdy wydatki na pokrycie długów państwowych wynosiły 3,587.000.000 dolarów w stosunku do odnośnej sumy, stanowiącej 3,078.000.000 dolarów w okresie od dnia 1 lipca do dnia 31 grudnia 1921 r.

Z wyjątkiem wykupu listów zastawnych, co wymagało sumy około 64.000.000 dolarów mniejszej, aniżeli w pierwszym półroczu roku skarbowego 1921, wycofanie z obiegu Victory Notes (Pożyczki Zwycięstwa) na sumę przeszło 900.000.000 dolarów w ciągu półrocznego okresu 1922 r. przedstawia największą sumę długów społecznych; wycofanie z obiegu drugiej, trzeciej i czwartej emisji Liberty Bonds również obciążało skarb w znacznie większym stopniu, aniżeli w odnośnym okresie 1921 r.

Listy zastawne, wykupione w ciągu ostatniego półrocza 1922 r. wynosiły ogółem 2.476.000.000 d. porównaniu z 2.570.000.000 dolarów w roku poprzednim, podczas, gdy Victory Notes wycofano z obiegu za 911.000.000 dol. w stosunku do 365.000.000 dolarów w odnośnym okresie roku ubiegłego. Pierwsza emisja Liberty Bonds, wyco-

fana z obiegu w ciągu pierwszego półrocza 1922 r. wynosiła 31.000.000 dolarów w stosunku do 134.000.000 dolarów w roku 1921. Drugiej emisji Liberty Bonds wycofano za 41.000.000 d. w stosunku do 3.000.000 d. za rok 1921. Trzeciej emisji wycofano ogółem za 25.000.000 dolarów w stosunku do 19.000.000 dolarów, za r. 1921, a czwartej emisji tychże za 14.000.000 dolarów w stosunku do 5.000.000 dolarów w r. 1921. Procent od długów społecznych stanowił ogółem 14.000.000 dolarów w stosunku do procentu, który wynosił 35.000.000 dolarów od zwykłych wydatków za okres półroczny i w porównaniu do 508.000.000 dolarów w roku 1921. Największy wydatek Państwa wynosił 237.000.000 dolarów, która to suma została wydana do rozporządzenia Biura Weteranów, które wydało 163.000.000 dolarów w odnośnym okresie roku ubiegłego. Zwrot celnych poborów w ciągu półrocznego okresu, wynosił 22.000.000 dolarów w stosunku do 16.000.000 dolarów w roku 1921, podczas, gdy restytucja dochodów wewnętrznych oblicza się na sumę 50 000.000 dolarów w stosunku do 16.000.000 dolarów w odnośnym okresie roku 1921. (*Journal of Commerce*).

Operacje giełdowe w r. 1922. W r. ub. sprzedano na giełdzie nowojorskiej ogółem 260.753.997 akcji w porównaniu z 171.439.693 akcji w 1921 r., co stanowi zwyczaj o 52%. Obligacji sprzedano na teje giełdzie w r. 1922 na ogólną sumę 4.098.696.027 dol. (w 1921 r. na 3.504.814.845 dol).

Banki w 1922 r. Rozrachunki, dokonane przez banki Stanów Zjednoczonych w r. 1922 wynosiły \$ 375.683.056.014. Suma ta o 8,5% przewyższa 1921 r., gdy wymiana czeków wyniosła \$ 346.261.228.672. (*Irving Bank-Midmonth Review of Business*).

Ilość pieniędzy w obiegu. Obieg pieniędzy zmniejszył się w styczniu r. b. o \$ 2,07 na głowę ludności. Na 1 lutego 1923 r. było w obiegu 4.509.127.518 dol., na głowę zaś ludności przypadało \$ 40,74,— podczas gdy na 1 stycznia 1923 r. w obiegu było 4.732.898.991 dol., dając \$ 42,81 na głowę. (*Journal of Commerce*).

DO CZYTELNIKÓW

Z przyczyn od nas niezależnych numer niniejszy pisma naszego wychodzi z opóźnieniem, wobec czego wydajemy numer podwójny. Numer następnym „AMERYKI“ wyjdzie w maju r. b.

WYDAWCY

Związek Patronatów Polaków z Ameryki

Z INICJATYWY Związku Polaków z Ameryki, przeprowadza się obecnie w Polsce szeroko pomyślana akcja w celu połączenia wszystkich zrzeszeń społecznych i gospodarczych, oraz odnośnych urzędów państwowych, sprawą reemigracji amerykańskiej pośrednio, lub bezpośrednio zainteresowanych, w t. z. „Patronatach Polaków z Ameryki“, z planem ujęcia tej reemigracji w karby organizacji.

Pierwszy taki „Patronat“ i przy nim pierwsze Biuro Informacji i Pośrednictwa, już zorganizowano w Poznaniu. Przystąpiły do niego wszystkie tamtejsze zrzeszenia społeczne i gospodarcze, a odezwe nawołującą całą Polskę do akcji podobnej podpisało cały szereg najwybitniejszych osobistości.

W odezwie, po skonstatowaniu opłakanego losu, w jakim się znaleźli z powodu braku organizacji i opieki ci, którzy z Ameryki powrócili, po przypomnieniu usług, jakie Polacy Amerykańscy oddali Ojczyźnie, oraz wyzysku, jakiemu ulegli ze strony niesumiennych pośredników, przy stręczeniu warsztatów pracy, i rozbojów na nich dokonywanych przez znęconych dolarami bandytów, — znajduje się gorący apel do całego społeczeństwa polskiego w słowach następujących:

„Z 40 tysięcy rodzin polskich z Ameryki, połowa znajduje się—jak pisze redaktor Stanisław Osada—, w położeniu bez wyjścia“, „wysprzedaje za bezcen nabyte placówki i wraca do Ameryki“ — dodajmy w nędzy i na nędzę...

„Jaką opinię pozyska Polska w Ameryce, gdy ci rozgoryczeni rodacy tam powrócą wyzuci w swej ojczyźnie z wieloletnich oszczędności.

„Zdrowa część społeczeństwa, jakkolwiek byłaby nawet bardzo małą, jakkolwiek obciążona licznymi pracami i z wyczerpaną energją, musi się zdobyć na potrzebny wysiłek.

„A stać się to może dość łatwo, gdyż Polacy z Ameryki potrzebują jedynie uczciwej opieki i rozsądnej porady.

„Polacy z Ameryki już sami są ostrożniejsi dziś, aniżeli byli przed rokiem lub dwoma, muszą jednak na samym wstępie do Ojczyzny znaleźć przyjaciół zorganizowanych, którzyby ich ostrzegali przed wilkami w owczej skórce.

„Polacy z Ameryki już przed wyjazdem muszą być poinformowani, czy mają jechać, jak się urządzić w drodze, by nie stracić swej fortuny, jakie zabrać ze sobą dokumenty, by one mogły im starczyć dla zaspokojenia naszych wymagań prawnych“.

Drugi Patronat organizuje się obecnie w Warszawie. Inicjatywę w ręce swe ujęły zarządy: Towarzystwa Polsko-Amerykańskiego, Polsko-Amerykańskiej Izby Handlowo-Przemysłowej, Towarzystwa Opieki nad Kresami, Ligi Żeglugi, Związku Obrony Kresów Zachodnich i Polskiego Towarzystwa Kolonialnego. Odbyło się w tej sprawie już kilka konferencji z bardzo dobrym wynikiem.

Po powołaniu do życia dalszych Patronatów we Lwowie, Krakowie, Katowicach, Wilnie i Grudziądzu, i połączeniu ich w Związek, powstanie całą Polskę obejmująca organizacja, która przy współpracy i pomocy urzędów państwowych: Emigracyjnego; Ziemskiego, Likwidacyjnego oraz innych instytucji będzie mieć dość siły i powagi, aby w zupełności opanować sytuację—zapobiec dalszemu wyjazdowi zrozwaczonych reemigrantów z powrotem za morze i zapewnić tym, którzy jeszcze powrócą spokojne warstata pracy.

Organizacja ta,—wierzymy—będzie mieć dość siły, aby rozniecić na nowo w najwyższym stopniu już zachwiane zaufanie do Polski w rodakach naszych za morzem i zapewnić ich, że już w dalszym ciągu nie będą ofiarami niesumiennych wyzyskiwaczy.

Związek ten, będzie też mieć dość siły, aby oparłszy się o Konsulaty R. P. i zrzeszenia polsko-amerykańskie za morzem, wciągnąć w szeregi swe wszystkich tych rodaków, którzy się wybierają z powrotem do Polski. Przygotowywanie na miejscu, w Ameryce, całych grup na z góry upatrzone placówki i zapewnienie dla każdego wybierającego się do Polski odpowiedniego warsztatu pracy, jest jednym z najważniejszych zadań obecnie tworzonej organizacji, która po przygotowaniu odpowiedniego aparatu w postaci biur pośrednicząco-informacyjnych w najważniejszych centrach Polski, postara się o to i w Ameryce.

Z chaosu wojny zmartwychwstała

i w ciężkim trudzie zrastająca się Polska, mając tysiące spraw najpilniejszych, bez dostatecznej pomocy i opieki pozostawić musiała nieraz nawet tych, co setkami tysięcy w najstraszniejszej nędzy z bolszewickiego piekła wracali... Nic dziwnego, że nie znalazła czasu na opiekę dla tych, którzy wracając z oszczędnościami wielu

lat, nie chleba, ale rady tylko i ochrony potrzebowali i... nie dopatrzyła, jak się te ich oszczędności, bez żadnego dla kraju pożytku doszczętnie zmarnowały.

Ale mijają złe dni! Żywioty zdrowe i patriotyczne konsolidują się, nadchodzi czas, że Polska Wychodźtwa swemu z za morza za serce sercem zapłaci.

Nasz Handel ze Stanami Zjednoczonymi

(Zarys statystyczny)

ACZKOLWIEK od pierwszych dni swojej niepodległości Polska zaczęła sprowadzać i sprowadza ze St. Zjednoczonych znaczne ilości różnych towarów, jednak do dzisiejszego dnia nie udało się jej nawiązać z nimi cokolwiek znaczniejszych stosunków handlowych opartych na obustronnej wymianie produktów, otrzymując albowiem ze Stan. Zjednoczonych olbrzymiej wartości towary, wzamian za nie eksportujemy do Amerykanów znikome ilości niektórych naszych małowartościowych fabrykatów i surowców. Zdanie nasze potwierdzają zupełnie następujące dane, odnoszące się do ostatniego sprawozdawczego okresu — za 8 miesięcy 1922 r.

Przywóz ze Stan. Zjednoczonych do Polski.

	ilość w kw.	wart. w tys. fr. szwajc.	stosunek wartości w %
1. Surowce . . .	299,847	45,059	76,8
2. Fabrykaty . . .	20,640	8,832	14,9
3. Prod. spoż. . .	175,204	4,462	7,6
4. Półfabryk. . .	2,217	211	
5. Tow. zbiorowy .	297	92	0,7
6. Zwierzęta żywe	"	3	
Razem	498,205	58,659	100%

Wywóz z Polski do Stanów Zjednoczonych

	ilość w kw.	wart. w tys. fr. szwajc.	stosunek wartości w %
1. Surowce . . .	129	18	21,8
2. Fabrykaty . . .	1308	116	83
3. Prod. spoż. . .	21	6	4,2
4. Półfabryk. . .	"	"	"
5. Tow. zbiorowy	"	"	"
6. Zwierzęta żywe	"	"	"
Razem	1,548	140	100%

Przywóz ze Stanów Zjednoczonych pod względem ilościowym był większy od naszego wywozu przeszło 320 razy, a pod względem wartościowym przeszło 418 razy, czyli

że wartość naszego wywozu pokryła zaledwie 0,24% wartości importu amerykańskiego.

Główne towary tego importu w roku 1922 podług wartości w tys. fr. szwajcarskich były: bawełna 40.737, odpadki baweł. 680, razem 41.417, ubrania gotowe 2,820, wełna 2.272, wyroby dziane 1.448, wyroby z kauczuku 1.382, kukurydza 875, mąka pszenna 764, tytoń 607, smalec, słonina, margaryna 597, ryż 488, tran, łoje i tłuszcze zwierzęce nieoczyszczone 448, tkaniny bawełniane 428, nabiał 372, saletra, azotan i siarczan amonu 342, obuwie 305, narzędzia rzemieślnicze 268, wyroby wełniane 251, przybory elektrotechniczne 242, garbniki 210, kotły żelazne 206, rowery i kołowce 198, sole strasfurckie potasowe 196, bielizna 186, oleje roślinne 178, korzenie i przyprawy 159, skóry wyprawione 156, smary i oleje smarowe 149, maszyny rolnicze 142, maszyny do pisania, liczenia i szycia 118, różne zboże 114.

Cały zaś import według poszczególnych grup towarowych przedstawia się w ten sposób:

	W tys. fr. szw.	Stosunek %
1. Surowców rośl. (bawełna sur garbniki i t. d.) . . .	41.739	71,2% cał. imp.
2. Odzież	4.759	8,1% " "
3. Surowce pochodz. zwierzęce (wełna, tłuszcze zwierzęce, skóry surowe)	2.752	4,5% " "
4. Zboże i mąka	2.250	3,8% " "
5. Przetwory chemicz. (przeważnie wyroby z kauczuku)	1.676	2,8% " "
6. Różne prod. spożywcze i tytoń	1.608	2,7% " "
7. Wyroby metalowe	1.438	2,4% " "
8. Wyroby włókiennicze	712	1,2% " "
9. Tłuszcze wieprzowe	597	1,0% " "
10. Surowce pochodzenia nieorganicznego	568	

Do przeniesienia 58.099

	Z przeniesienia	58.099	
11. Wyroby pochodz. zwierzęcego (skóry wyprawione i futra)		175	2,3% cał.imp.
12. Półfabrykaty chem. (masa, papier i materiały farbiarskie)		93	
13. Przędza		66	
14. Inne wyroby gotowe		225	
	Razem	58.658	100% cał.imp.

Wobec tylko co przytoczonych cyfr, jaki teraz ubogi obraz przedstawia nasz wywóz, a mianowicie: wyroby koszykarskie 22 tys. franków, meble i sprzęty 18, maszy-

ny do przedzalni i tkactwa 14, skóry futrzane surowe 11, tkaniny bawełniane 8, wyroby skórzane 7, grzyby 6, rogi, kopyta 2, puch i pierze 2, wyroby drzewne 2, smoła, terpentyna i pochodne 2, wełna owcza 2, drobne różne 3, fabrykaty „inne“ 40. *)

W 1920 i 1921 r. nasz obrót towarowy ze Stanami Zjednoczonymi ilustruje następująca tabelka:

*) Z jakich właściwie towarów składają się te „inne“ fabrykaty, szczegółowych danych, niestety, nie posiadamy.

TABELA PORÓWNAWCZA PRZYWOZU i WYWOZU
STANÓW ZJEDNOCZONYCH

NAZWA GRUPOWA TOWARÓW	K w i n t a ł y						
	Przywóz 1920 r.	Przywóz 1921 r.	Rezultat porów- nania	Wywóz 1920 r.	Wywóz 1921 r.	Rezultat porów- nania	
Konie	sztuk 306	sztuk 282	—	—	—	—	
Zboże i mąka	945,948	2,334,895	247	51	—	—	
Mięso i przetwory	47,874	129,990	271	—	—	—	
Inne przetwory spożywcze napoje i tytoń	163,581	164,474	100	100	410	410	
Przedmioty spożywcze razem	1,157,403	2,629,357	227	151	410	271	
Opał.	53	127	239	—	—	—	
Surowce roślinne	150,593	341,540	226	—	2,239	—	
Surowce zwierzęce	25,039	27,694	112	45	316	700	
„ pochodzenia nieorganicz.	85 843	14,274	16	240	—	—	
Surowce razem	261,582	383,271	146	285	2,545	893	
Półfabrykaty	Chemiczne	752	998	133	—	—	
	Drzewo częściowo przerobione	—	—	—	310	—	
	Przędza	1,025	990	98	—	—	
	Przedmioty poch. zwierzęcego	31	—	—	—	—	
„ „ roślinne	805	31	4	—	—		
Półfabrykaty razem	2,613	2,019	70	310	—	—	
Fabrykaty (wyroby gotowe)	Wyroby pochodzenia zwierzęcego	10,790	14,615	135	28	900	3,214
	„ z drzewa	573	223	39	30	1,170	3,900
	„ ceramiczne	657	441	67	—	—	—
	Przetwory chemiczne	26,554	24,615	93	—	117	—
	Wyroby metalowe	31,425	343,929	1,096	919	2,862	311
	„ włókiennicze	7,151	6,810	94	—	13	—
	Odzież gotowa	20,704	17,212	83	16	6	37
Różne wyroby gotowe	497	4,150	835	363	549	151	
Wyroby gotowe razem	98,351	412,000	420	1,356	4,308	353	
Towar zbiorowy	3,659	7,367	201	—	2	—	
Ogółem wszystkie towary	1,523,554	3,484,014	225	2,102	7,765	370	

Jak widać z tej tabelki, przywóz amerykański w 1921 r. w porównaniu z rokiem 1920 wzrósł o 125%, a wywóz — o 270%.

Poszczególne kategorie towarów w przywozie dały zwiększenie: fabrykaty o 320%, produkty spożywcze a 127%, surowce o 46% i tylko półfabrykaty dały zmniejszenie o 30%.

W wywozie naszym największy wzrost dały surowce 793%, zatem fabrykaty 253%, produkty spożywcze 171%, wywóz zaś półfabrykatów zupełnie ustał.

Rozpatrzmy teraz dane statystyczne 1920 i 1921 r. w porównaniu z 8 miesiącami 1922 r.

P R Z Y W Ó Z

w tys. kwint.

	1920	1921	8 m. 1922
Produkty spożyw.	1157	2629	175
Surowce	262	383	300
Półfabrykaty	2,6	2	2
Fabrykaty	98	412	21
Razem	1520	3426	498

W Y W Ó Z

w tys. kwint.

	1920	1921	8 m. 1922
Produkty spożyw.	151	410	21
Surowce	285	2545	129
Półfabrykaty	310	0	0
Fabrykaty	1356	4808	1208
Razem	2102	7763	1358

Przytoczone cyfry mówią najwyraźniej, że w 1922 r. przywóz z Ameryki zaczął się zmniejszać: najwięcej spadł przywóz produktów spożywczych — z 2629 do 175 tys. kw. i fabrykatów z 412 do 21 tys.; przywóz zaś surowców t. j. bawełny, wełny, garbni-

ków i t. d. ma tendencję zwyżkową, bo w 1920 r. takowych było przywiezione 262 tys., w 1921 r. 383 tys., a jeśli w 1922 r. tylko w ciągu 8 miesięcy było sprowadzone surowców 300 tys., więc stosunkowo przywóz 1922 r. był intensywniejszy niż w r. 1921.

Natomiast wywóz nasz z 1922 r. w porównaniu z rokiem poprzednim dał bardzo znaczne zmniejszenie: fabrykatów o 4 razy, produktów spożywczych o 20 razy, surowców — też prawie o 20 razy.

Przyjmując cyfry przywozu i wywozu 1921 r. za 100, otrzymamy dla 1922 r. takie wskaźniki:

Przywóz: produkty spożywcze 7, surowce 80, półfabrykaty 100, fabrykaty 5.

Wywóz: produkty spożywcze 5, surowce 5, fabrykaty 25.

Koregując wyniki te na różnicę między pierwszym a drugim okresem porównawczym t. j. zwiększając wszystkie cyfry o 34% (pierwszy okres obejmuje 12 miesięcy, a drugi 8 miesięcy), otrzymamy:

Przywóz: produkty spożywcze 10,5, surowce 120, półfabrykaty 150, fabrykaty 7,5.

Wywóz: produkty spożywcze 7,5 surowce 7,5, fabrykaty 37,5.

Na naszych handlowych stosunkach ze Stanami Zjednoczonymi potwierdza się ogólnotypowe dla całej Europy zjawisko: coraz zmniejsza się przywóz ze St. Zjednoczonych zboża, mąki i t. p. natomiast wzrasta import surowców (bawełny, wełny itp.), których potrzebuje coraz więcej wzrastający z każdym miesiącem przemysł.

A. Klepper.

Nowe Książki

„SZTUKA SPRZEDAWANIA“ Napisał Tadeusz Skarżyński. Wydawnictwo M. Arcta. Warszawa 1923.

Ukazanie się na rynku książki p. Tadeusza Skarżyńskiego „Sztuka sprzedawania“ musimy powitać z radością tak z punktu widzenia polskiego, jak i amerykańskiego.

Nie chodzi nam w tej chwili o jej fachową krytykę, ale o podkreślenie tej roli, jaką może ona i powinna odegrać w kierunku lepszego zrozumienia przez Polaków zasad i tendencji handlu ameryk.

P. T. Skarżyński poznał doskonale metody ame-

rykańskie umiał podpatrzeć organizacje handlowe „od zewnątrz“, dzięki czemu przytaczane przez niego fakty i myśli odpowiadają rzeczywistości i są niesłychanie interesujące.

Po przeczytaniu tej książki łatwo jest zrozumieć, czem się tłumaczy tak wielki i szybki rozwój amerykańskiego handlu. Prostuje ona również cały szereg często niedorzecznych przesądów, jakie panują u nas w sprawach amerykańskich.

Cytowane przez p. Skarżyńskiego przykłady z życia kupiectwa amerykańskiego wykazują jasno, że powodzenie naszych przyjaciół z za oceanu nie opie-

ra się na bluff'ie, na szumnej reklamie i kłamstwie, ale na dokładnem opracowaniu zadań, na umiejętnej planowości, na wielkiej sprawności osobistej i na wysokiej etyce kupieckiej. I przykłady te są tak przekonywujące i tak łatwe do naśladowania, że nie można wątpić, iż znajdują wśród naszego kupiectwa wielu zwolenników.

P. Skarżyński przez napisanie tej książki wyświadczył naszemu społeczeństwu wielką przysługę, a jednocześnie zrobił więcej dla sprawy zapoznania się z Ameryką, niż mogłyby to zrobić długotrwałe stosunki handlowe.

Niedawno wyszło z pod prasy drukarskiej w Nowym Yorku dzieło p. Karola Phillipsa p. t. *"NEW POLAND"* (*Nowa Polska*)

Autor, major wojsk amerykańskich, przybył do Polski w 1919 r. razem z Czerwonym Krzyżem Amerykańskim, przy którym pełnił obowiązki kierownika wydziału prasowego.

Jeszcze będąc w Ameryce, major Phillips interesował się Polską, po przyjeździe zaś do Polski gruntownie zapoznał się z krajem i można śmiało powiedzieć że zna i rozumie Polskę lepiej może, niż wielu Polaków.

Książka majora K. Phillipsa, napisana jest rzeczowo i z wielkim talentem, przyczem jest przepojona sympatją, optymizmem, a nawet entuzjazmem względem Nowej Polski.

Dzieło majora Phillipsa jest właściwie małą encyklopedją o Polsce, co dla nas jest tem cenniejsze, gdyż właśnie tego rodzaju wydawnictw w językach obcych odczuwało się brak wielki.

Praca nad poznaniem Polski i zebraniem materia-

łu dla książki, nadweryżyła zdrowie majora Phillipsa tak że w roku 1920 musiał on się udać na kurację do Włoch. I tam zauważywszy, że prasa włoska jest



Major KAROL PHILLIPS

mylnie i tendencyjnie przez wrogów naszych o Polsce informowana, zwalczą przy każdej sposobności szkodliwe i nieprzychylnie Polsce wpływy.

SPRAWOZDANIE

Z DZIAŁALNOŚCI AMERYKAŃSKO - POLSKIEJ IZBY HANDLOWO - PRZEMYSŁOWEJ W WARSZAWIE ZA R. 1922

Okres sprawozdawczy obejmuje drugi rok istnienia Amerykańsko - Polskiej Izby Handlowo - Przemysłowej w Warszawie.

Ogólnie niekorzystna sytuacja gospodarcza musiała odbić się niekorzystnie na istnieniu i działalności Izby. Pomimo to jednak stwierdzić można z całą stanowczością, że Izba zdobyła sobie uznanie i zaufanie sfer rządowych i gospodarczych, jak polskich tak i amerykańskich.

Liczba członków powoli, lecz stale wzrasta. Obecnie mamy 136 członków, w tem 1 honorowy, 2 wspierających, 58 rzeczywistych, 69 zwyczajnych i 6 bezpłatnych. Członków Polaków Izba liczy 103, Amerykanów 33. W ciągu 1922 r. utraciliśmy 29

członków, z tych jeden ś. p. Bronisław Krasuski, wielce zasłużony w dziele organizacji Izby, zmarł przedwczesnie dn. 20 maja r. ub. Nowych członków natomiast zapisało się 86.

Właściwa działalność nasza, jako Izby Handlowej, t. jest nawiązywanie stosunków handlowych pomiędzy Polską a Ameryką, — napotkała na duże trudności z powodu stanu waluty. Mimo to jednak ostatnimi czasy Ameryka coraz bardziej zaczyna się interesować możliwością eksportu z Polski. Cały szereg korespondencji w tym kierunku został przeprowadzony. Energiczni przedstawiciele przemysłu amerykańskiego w Polsce, skutecznie rozszerzają stale swoją działalność, oprócz tego, cały szereg transakcji

zawiera się dorywczo, głównie przez przyjezdnych z Ameryki, którzy zakupują u nas pewne artykuły za gotówkę (np. meble gięte, grzyby suszone, wyroby włókiennicze i bawełniane w Łodzi i Białymstoku) na wywóz do Ameryki. W tej dziedzinie Izba może zanotować pewien sukces. Mianowicie są to dwa zamówienia rządu naszego dane dwom firmom amerykańskim, które są członkami Izby. Jedna z tych tranzakcji — to zamówienie na 7.500 wagonów dla Rządu Polskiego; tranzakcja ta dosięga 5 milionów dolarów, zawarta została na warunkach następujących: 25% płatne gotówką przy zamówieniu, reszta 5% obligacjami 6-letnimi. Druga, to obstarunek dany przez Rząd Polski firmie „The Baldwin Locomotive Works“ w Filadelfji na 25 lokomotyw dla P. K. P. Podkreślić tu trzeba, że należność została przez Rząd Polski uregulowana z góry gotówką.

Konkretnym wynikiem działalności Izby na polu czysto handlowym były również zastępstwa firm amerykańskich, otrzymane za jej pośrednictwem przez kilku członków (np. linii telegraficznej i t. p.).

Trudno jest jednak liczyć na znaczne ożywienie się stosunków handlowych pomiędzy obu krajami w najbliższej przyszłości, — zadaniem więc Izby na chwilę obecną jest przygotowanie gruntu dla przyszłych stosunków przez szerzenie wiadomości o Polsce w Ameryce i odwrotnie.

Pierwsze zadanie skutecznie spełnia pismo „Poland“, wydawane przez Izbę nowojorską. Nasza Izba przyczyniła się w miarę możliwości do tej akcji przez nadsyłanie artykułów z dziedziny gospodarczej, materiałów statystycznych oraz fotografii, — trzeba jednak zaznaczyć, że nie jest to łatwym, albowiem apel Izby wystosowany do szeregu osób z prośbą o fachowe współpracownictwo spotkał się niestety z bardzo małym powodzeniem; — sprawę znacznie utrudnia i to, że Izba nie jest w stanie za artykuły płacić. Jedynie kilka osób nadesłało artykuły, — za co też na tem miejscu składamy im serdeczne podziękowanie.

Rolę niepoślednią spełnił okólnik angielski Izby warszawskiej, rozsyłany do całego szeregu instytucji pism amerykańskich, podający w zwięzłej formie informacje z życia gospodarczego Polski. Akcja ta spotkała się z uznaniem wybitnych organizacji handlowych i społecznych (Izba nowojorska, The New York Public Library, American Chamber of Commerce in London i t. d.) które zwróciły się do nas z prośbą o stałe nadsyłanie tych okólników.

Zwięzłe wiadomości o życiu gospodarczem Stanów Zjednoczonych podawał polski okólnik Izby, zawierający ponadto kronikę Izby i dział handlowy, t. j. spis nadesłanych ofert i zapytań. Okólnik ten również spotkał się z uznaniem szeregu organizacji gospodarczych polskich oraz Wydziału Ekonomicznego M. S. Z.

Pragnąc jednak postawić sprawę informowania ogółu naszego o życiu ekonomicznem Stanów Zjednoczonych na stopie, dorównującej miesięcznikowi „Poland“, Izba postanowiła przystąpić do wydania

swego własnego organu miesięcznego p. t. „Ameryka“. Zadaniem miesięcznika tego jest zaznajamianie społeczeństwa polskiego z amerykańskim przemysłem, handlem i finansami, oraz popularyzowanie amerykańskich metod organizacji i pracy, których zastosowanie w Polsce mogłoby znacznie przyczynić się do rozwoju naszego życia gospodarczego. Dla uruchomienia wydawnictwa został utworzony specjalny fundusz. Mając na względzie, że członkowie Izby są najbardziej zainteresowani w utworzeniu organu Izby, zwróciliśmy się do nich z apelem o poparcie wydawnictwa przez zadeklarowanie pewnej sumy na fundusz wydawniczy. W przyszłości projektowane jest przekształcenie wydawnictwa „Ameryki“ na spółkę z ogr. odp., w którym to razie osoby i firmy, które przyczyniły się do utworzenia funduszu, wejdą do spółki jako udziałowcy.

W działalności propagandowej Izby zasługuje na wyróżnienie, staranie zorganizowania przyjazdu do Polski specjalnej komisji gospodarczej amerykańskiej, która by na miejscu zbadała warunki ekonomiczne naszego kraju coby miało wpływ niezmiernie doniosły na ewentualne uzyskanie kredytów lub pożyczki w Ameryce.

Komisja taka złożona z wybitnych finansistów amerykańskich, pod wodzą p. Francois de St. Phalle, prezesa Amerykańsko-Polskiej Izby Handlowo-Przemysłowej w New Yorku przybyła już do Paryża, lecz, z powodu niefortunnego a długotrwałego przesilenia rządowego, które pociągnęło za sobą dymisję ministrów Michalskiego i Skirmunta, uważała dalszą podróż za bezcelową i powróciła do Ameryki. Jedynie wypróbowany nasz przyjaciel p. de St. Phalle przybył do Polski i spędził wśród nas przeszło miesiąc, badając stosunki gospodarcze, pogłębiając i rozszerzając swą znajomość naszego kraju. Po powrocie do Ameryki, zamieścił on artykuł w listopadowym numerze „Poland“, który jako osobna odbliska, ozdobiona icznymi fotografiami, p. t. „Polish Affairs“, szeroko rozeszła się w Stanach Zjednoczonych.

Niezrażona niepowodzeniem pierwszej próby, Izba powzięła myśl zaproszenia do Polski części delegacji amerykańskiej, udającej się na II Zjazd Międzynarodowej Izby Handlowej w Rzymie, — składającej się z tych delegatów, którzy specjalnie Polską się interesują. Rząd Polski przyrzekł pokryć koszt utrzymania delegacji nieprzewyższającej 20–25 osób, zaś specjalna Komisja złożona z członków Izby i zaproszonych gości, opracowała szczegółowy program przyjęcia, który został przesłany do Izby w New Yorku, a przez nią zakomunikowany sekretarjatowi amerykańskiego oddziału Międzynarodowej Izby Handlowej w Waszyngtonie. Zwrócono się do całego szeregu organizacji gospodarczych w kraju, prosząc o opracowanie i nadesłanie konkretnych dezyderatów w sprawie inwestycji kapitałów amerykańskich, gdyż tylko w razie dokładnego opracowania szczegółów pobyt przemysłowców i finansistów amerykańskich przyniosłby nam korzyść. Doborem i zainteresowaniem wybitnych przedstawicieli amerykańskich kół

gospodarczych, w celu nakłonienia ich do wzięcia udziału w projektowanej misji, zajęła się Izba nowojorska. Sprawa ta miałaby wszelkie widoki powodzenia, gdyby polskie sfery gospodarcze zechciały uświadomić sobie całą doniosłość takiej dobrze zorganizowanej wycieczki amerykańskiej dla życia ekonomicznego naszego kraju. Przyjazd misji spodziewany jest w pierwszych dniach kwietnia roku bieżącego, t. j. po zamknięciu Zjazdu Międzynarodowej Izby Handlowej w Rzymie.

Z działalności publicystycznej Izby wymienić możemy, przesłany na żądanie poważnej amerykańskiej firmy wydawniczej (The Corday and Cross Co), artykuł o naszym przemyśle naftowym, ilustrowany kilkudziesięciu fotografiami Państwowej Rafinerii w Drohobyczu.

Przesłano dla umieszczenia w „Poland“ 6 artykułów, a mianowicie: o przemyśle chemicznym, drzewnym, cukrowniczym, o zastosowaniu maszyn w rolnictwie i t. p., oraz 50 fotografii.

Na tem miejscu należy podkreślić wielką doniosłość, jaką miałyby dla Polski opracowanie specjalnego polskiego numeru dla którego z wydawnictw amerykańskich, n. p. „The World's Markets“, które co miesiąc wypuszcza ozdobnie wydany numer, poświęcony rozmaitym krajom, a więc Norwegji, Hiszpanji, Belgji i t. d. Obecnie na wniosek Konsulatu Polskiego w Chicago opracowuje się w porozumieniu z C. T. R. specjalny numer polski dla czasopisma „World's Agriculture“ organu World's Agriculture Society.

Otrzymując niejednokrotnie skargi amerykańskich sfer handlowo-przemysłowych na bezczynność polskiego Urzędu Patentowego, który nie wydaje patentów i nie rejestruje znaków towarowych, Amerykańsko-Polska Izba Handlowo-Przemysłowa, dokładnie zbadała stan rzeczy i wystosowała odpowiedni memoriał do Min. Przemysłu i Handlu i Min. Spraw Zagranicznych, prosząc o energiczną interwencję w kierunku unormowania działalności Urzędu Patentowego na zasadzie ustawy z dn. 4 lutego 1919 r.

W przekonaniu, że jedynym racjonalnym rozwiązaniem problemu komunikacji pasażerskiej, a przede wszystkim wymiany towarów pomiędzy Polską a Stanami Zjednoczonymi, a będąc jednocześnie powołaną do współdziałania w rozwoju stosunków handlowych polsko-amerykańskich, — Izba wystosowała memoriały do Min. Spraw Wojskowych, Min. Przem. i Handlu, Min. Skarbu, Min. Pracy i Opieki Społecznej, Dep. Marynarki Handl., Urzędu Emigracyjnego, Dep. Kredytowego, Dep. Ekonomicznego M. S. Z. i Centralnego Komisarza Rządu Polskiego w Gdańsku, — prosząc o rozpatrzenie powyższej sprawy. Dotąd otrzymano odpowiedź od Dep. Marynarki Handlowej oraz Min. Przemysłu i Handlu, który podzieli wywoły Izby i, pomimo znacznej trudności stworzenia w obecnych warunkach polskiej linii bezpośredniej komunikacji z Ameryką, skłonne jest wprowadzić taryfę ulgową za koncesje na komunikację bezpośrednią.

Projekt urządzenia stałej wystawy wzorów, wyrobów przemysłu polskiego w New-Yorku, napotkał na wielkie trudności i pomimo wysiłków Izby warszawskiej i nowojorskiej prawie nie ruszył z martwego punktu.

„Towarzystwo Polskich Wystaw Ruchomych“ projektowało wysłać latem r. b. taką kolekcję wyrobów polskich na statku szkolnym „Lwów“ dla wystawienia w New-Yorku i Chicago, wobec jednak obecnej sytuacji ekonomicznej, wątpliwe jest aby zamiar ten doszedł do skutku. Paru natomiast osobom prywatnym (Amerykanom) udało się założyć przy pomocy Izby nowojorskiej sklep polski w New-Yorku. Zebrane w nim wyroby przemysłu artystycznego i ludowego jako to: batiki, wełniaki, kilimy, chustki krakowskie, wycinanki, zabawki, cieszyły się wielkiem powodzeniem.

O wszystkich tych poczynaniach Izby, podawane były krótkie komunikaty do prasy, stale zamieszczane bezpłatnie dzięki uprzejmości naszego członka, p. Jana Czempiańskiego, oraz „Agencji Wschodniej.“

Łącznie z Tow. Polsko-Amerykańskiem, Izba wystąpiła z inicjatywą wybudowania w Warszawie domu Polsko-Amerykańskiego, o czem donosiliśmy już w numerze poprzednim „Ameryki.“

Izba otrzymuje stale 110 czasopism amerykańskich, fachowych i ogólnych. Czasopism fachowych i ogólno-ekonomicznych polskich biblioteka Izby posiada 45. Biblioteka katalogowa liczy 462 katalogów firm amerykańskich i 15 polskich. Izba posiada 265 rozmaitych informatorów i przewodników (123 polskich i 42 amerykańskich). Wszystkie te wydawnictwa dostępne są dla członków Izby w godzinach biurowych.

W roku sprawozdawczym otrzymano 2560 listów, wysłano 2631. Załatwiono wiele konkretnych ofert i zapytań handlowych oraz udzielono szeregu informacji ustnie. Wysłano 40 listów tygodniowych (na listy tygodniowe składają się wycinki z prasy polskiej z krótkim spisem w języku angielskim) oraz 713 numerów czasopism polskich, wydawnictw urzędowych i materiałów do Izby nowojorskiej.

Komitet Wykonawczy odbył 34 posiedzenia, Rada zbierała się 7 razy. Na wyróżnienie zasługują następujące posiedzenia: 20 lipca r. ub. zwołane z powodu przyjazdu do Polski p. F. De St. Phalle, prezesa izby nowojorskiej, który mówił o stosunkach gospodarczych w Ameryce oraz o stosunkach Polsko-Amerykańskich; posiedzenie z dn. 27 lipca r. ub., na którym żegnano pułkownika A. B. Barbera, byłego doradcę Technicznego przy M. K. Ż. Ponadto Komisja Redakcyjna „Ameryki“, Komisja Organizacyjna przyjęcia Misji Amerykańskiej i Komisja Budowy Domu, odbyły szereg posiedzeń. Trzeba podnieść, że posiedzenia Izby w tym roku cieszyły się większą frekwencją niż w r. ub.

Na szczególną uwagę i uznanie zasługuje niezmordowana i niezmiernie życzliwa współpraca i poparcie ze strony naszej Izby nowojorskiej oraz jej prezesa p. de St. Phalle. Zważywszy też na wielkie

zasługi położone dla zbliżenia polsko-amerykańskiego tak przez p. de St. Phalle — jak i przez p. S. M. Vauclain, prezesa „The Baldwin Locomotive Works“, Izba zwróciła się z odpowiednim wnioskiem do Prezydium Rady Ministrów, Min. Spraw Zagranicznych oraz Ministerjum Skarbu o uczczenie przez Rząd Polski tych zasług. Wniosek powyższy spotkał się z bardzo przychylnym przyjęciem ze Strony Rządu, który na posiedzeniu Rady Ministrów postanowił udekorować p. Vauclain'a orderem „Polski Odrodzonej“ II klasy, zaś p. de St. Phalle — III klasy.

W ciągu r. ub. Izba była odwiedzana przez szereg wybitnych osobistości ze świata ekonomicznego amerykańskiego, jak np. p. Nally, prezesa „Radio Corporation of America“, p. Crosby, b. wice-ministra skarbu Stanów Zjednoczonych i wielu innych.

Niżej podajemy sprawozdanie rachunkowe Izby.

OGÓLNY RACHUNEK STRAT i ZYSKÓW
Amerykańsko-Polskiej Izby Handlowo-Przemysłowej
w Warszawie za rok 1922

<i>Straty</i>	
Wydawanie biuletynów	Mk. 461 514.—
Koszty handlowe	„ 344 987.—
Komorne, opał i telefon	„ 806 231.—
Do przeniesienia	Mk. 1 612 732.—

<i>Z przeniesienia</i>	
Materiały piśmienne	Mk. 192 129.—
Druki i blankiety	„ 16 700.—
Porto i stemple	„ 113 327.—
Pensje personelu	„ 5 255 500.—
Koszty reprezentacyjne	„ 25 000.—
Prenumerata pism	„ 92 906.—
Manco	„ 1 000.—
Kapitał (czysty zysk)	„ 958 401.—
Mk. 8 267 695.—	

<i>Zyski</i>	
Składki za 1921 r.	Mk. 58 000.—
Składki za 1922 r. i wpisy	„ 4 912 000.—
Procenty pobrane	„ 21 572.—
Wpływy z opłat za świadczenia	„ 238 123.—
Sprawozdanie Izby (druk)	„ 38 000.—
Subsydjum	„ 3 000 000.—
Mk. 8 267 695.—	

Buchalter (—) *Irena Ostrowska*

Członkowie Komisji Rewizyjnej:

(—) *Helena Bisping* (—) *Józef Lipkowski*
(—) *A. Leszczyński* (—) *Michał Fibich*

SPRAWOZDANIE

Z WALNEGO ZGROMADZENIA AMERYKAŃSKO-POLSKIEJ IZBY HANDLOWO-PRZEMYSŁOWEJ W WARSZAWIE

W dniu 8 lutego b. r. odbyło się Walne Zgromadzenie członków Izby, które zagał wiceprezes, p. Leopold Kotnowski, zawiadamiając zebranych, że 20 maja r. ub. zmarł jeden z najczynniejszych członków-organizatorów Komitetu Wykonawczego Izby, ś. p. Bronisław Krasuski. Zebranie uczciło pamięć zmarłego przez powstanie. Izba ufundowała cegielkę wawelską im. ś. p. Bronisława Krasuckiego dla uczczenia jego pamięci.

Z kolei na przewodniczącego Zgromadzenia powołano jednogłośnie p. L. Kotnowskiego, na sekretarza, p. Stefana Szumańskiego. P. Kotnowski zakomunikował, że na mocy § 29 i 30 Statutu, Zebranie, jako odbywające się w drugim terminie jest prawomocne bez względu na ilość obecnych.

Następnie p. Kotnowski odczytał sprawozdanie z działalności Izby za r. 1922 oraz sprawozdanie finansowe i protokół Komisji Rewizyjnej, z których dwa pierwsze Zgromadzenia przyjęło bez dyskusji.

Wobec ciągłego spadku marki polskiej, Rada prosi Zebranie o zwolnienie od obowiązku przedłożenia budżetu na rok 1923, do czego zgromadzenie się przychyliło.

Na miejsce 4 członków utraconych przez Radę w r. 1922 (ś. p. B. Krasuski, B. F. Castle, M. A. O'Neill i M. Pawłowski), Walne Zebranie zatwierdziło wybór pp.: Stanisława Arcta, Stanisława Dębczyńskiego (Warsz. Tow. Transportu i Żeglugi), F. A. Liszewskiego — Truszkowskiego (American Express Co) i Charles C. Paine'a, kooptowanych przez Komitet Wykonawczy.

Na mocy § 19 statutu w r. b. ustąpili pp.: Leigh Ballenberg King, M. Clark, Jerzy Iwanowski, Leopold Kotnowski, Mikołaj Łoziński, Walenty Miler, Waclaw Minkiewicz, Frank W. Morse, Kazimierz Porębski i Stefan Szumański.

Na mocy tegoż § 19 Walne Zgromadzenie wybrało wszystkie wyżej wymienione osoby ponownie, prócz p. Waclawa Minkiewicza, który się zrzekł. Zamiast p. Minkiewicza wybrano do Rady p. Jana Rauego z Polsko-Bałtyckiego Tow. Handlowo-Transportowego.

Na mocy § 25 statutu Komisja Rewizyjna w pełnym składzie t. j. pp.: Helena Bispingowa, Jan Hebdziński, Michał Fibich, Aleksander Leszczyński i generał Józef Lipkowski, — ustąpiła.

Walne Zgromadzenie wybiera wszystkie wyżej wy-

mienione osoby ponownie prócz p. Fibicha, który wyjechał do Ameryki. Na jego miejsce zostaje obrany p. K. Kowerski, dyrektor T-wa Kredytowego Przemysłu Polskiego.

Następnie p. Kotnowski zreferował stan finansowy Izby w r. ub. i przewidywania na 1923 r. Dla pokrycia wciąż rosnących wydatków, Walne Zgromadzenie uchwała podwyższyć składki członkowskie na r. b. (na mocy zmienionej redakcji § 13 statutu, zatwierdzonej przez M. S. W. dn. 12 grudnia 1921 r.), a mianowicie: dla członków zwyczajnych—6 złp., (nie mniej jednak niż 25,000 mk. p.) dla członków rzeczywistych - 40 złp. (nie mniej jednak niż 150,000 mk. p.) obliczanych co miesiąc podług urzędowego kursu P. K. K. P. (kurs na miesiąc luty r. b. został przyjęty 1 złp.=4,400 mk. p.). Składka członka wspierającego wynosi najmniej dzielić razy tyle, co składka członka rzeczywistego.

Na mocy § 23 statutu Walne Zgromadzenie upoważniło Radę do określenia wysokości wynagrodzenia członków Rady i Komitetu Wykonawczego, w wypadkach uznanych przez Radę za konieczne.

Pp. Frank W. Morse i Stefan Szumański podkreślili, że dotychczasowy pomyślny rozwój Izby należy zawdzięczać niezmiernie energji i bezinteresowności p. Kotnowskiego, który nie szczędzi pracy ani czasu w tym celu. Zebranie jednogłośnie przytacza się, wyrażając p. Kotnowskiemu wdzięczność i uznanie, tak członków-polaków jak i amerykanów.

Na zakończenie wyrażono wdzięczność i uznanie pp.: Samuelowi M. Vauclair'owi prezesowi „The Baldwin Locomotive Works“, p. Francois de st. Phalle, prezesowi Amerykańsko-Polskiej Izby Handlowo-Przemysłowej w New-Yorku oraz p. Frank W. Morse'owi, wiceprezesowi Izby w Polsce za ich niezmiernie życzliwy stosunek do Polski i niezmiernie skuteczną działalność w kierunku szerzenia wiadomości o Polsce i bronięcia interesów polskich w Ameryce.

Niniejszym przypominamy członkom Izby, że posiedzenia Komitetu Wykonawczego odbywają się co pierwszy i trzeci czwartek każdego miesiąca o godz. 6 pp. Prawo udziału w posiedzeniach z głosem doradczym przysługuje wszystkim członkom.

Kronika Amerykańsko-Polskiej Izby Handlowo-Przemysłowej w Warszawie

Przyjazd Misji Amerykańskiej do Polski. Sprawa przyjazdu do Polski kilkunastu delegatów amerykańskich, udających się na Kongres Międzynarodowej Izby Handlowej w Rzymie, została ostatecznie pomyślnie załatwioną. Przyjazd spodziewany jest w pierwszych dniach kwietnia r. b. Na czele misji stanie p. Willis Booth, wiceprezes „Guaranty Trust Company“, przewodniczący komitetu dla Handlu Zagranicznego Izby Handlowej Stanów Zjednoczonych w Waszyngtonie, który jak wiadomo został wybrany na prezesa Międzynarodowej Izby Handlowej. Pozatem do delegacji, która przybędzie do Polski, wchodzi cały szereg bardzo wybitnych przemysłowców i finansistów amerykańskich z p. Juliuszem Barnes, b. prezesem „United States Grain Corporation“ i prezesem Izby Handlowej Stanów Zjednoczonych (U. S. Chamber of Commerce). Dotąd wyrazili chęć przybycia do Polski p.p.: Paul T. C. Carroll prezes Izby Handlowej w San Francisco; Samuel M. Hasting, wice-prezes „Computing Tabulating & Recording Co.“ Chicago, delegat „Illinois Manufacturers Association“; Geo. E. Holmes, prezes, „Hol-

mes, Lynn, Paul & Haydons“; Frank H. Johnston, New Britain, prezes Izby Handlowej w New Britain i b. prezes Izby Handlowej Stanów Zjednoczonych; pułk. Robert H. Montgomery, prezes „Certified Public Accountants Association of America“; Walter C. Piper, delegat Izby Handlowej w Detroit i Związku Fabrykantów z Michigan; J. Walter Drake, prezes Zarządu „Hupp Motor Car Corporation“, delegat Izby Handlowej z Detroit; Howard E. Coffin wiceprezes „Hudson Motor Car Co.“, delegat Izby Handlowej z Detroit; Ernest X. Le Soure, delegat Związku Fabrykantów w Illinois i Amerykańskiego Związku Bankierów (American Bankers Association); Bazil Cavin, delegat Izby Handlowej w Bostonie; Spencer Penrose, Dyrektor „Utah Copper Co“; Joy J. Lec, związany z „Pensylvania Railroad“, „Consolidated Coal Corporation“ oraz delegat Izby Handlowej w Minneapolis, — oraz szereg innych osób, których nazwisk na razie nie mamy. Delegacji towarzyszy p. Conrad Clothier Lesley, sekretarz Amerykańsko-Polskiej Izby Handlowej w New Yorku.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że Amerykańska Misja Gospodarcza zaproszona do zwiedzenia Polski przez Amerykańsko-Polską Izbę Handlowo-Przemysłową—przybędzie do Warszawy dnia 5 kwietnia rano.

Szczegółowy program pobytu Misji u nas jest już opracowany. Członkowie Misji będą przyjęci przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej oraz p. Prezesa Rady Ministrów. Prócz tego między innymi odbędą się przyjęcia w Amerykańsko-Polskiej Izbie Handlowej, Poselstwie Amerykańskim oraz Ministerstwie Przemysłu i Handlu.

W czasie pobytu w Warszawie Misja zwiedzi zabytki miasta, kilka większych fabryk, radjostację oraz nowy gmach P. K. O., poczem uda się do Wilanowa. Następnie członkowie Misji zwiedzą kolejno większe miasta w Państwie jak: Łódź, Poznań, Katowice i Kraków. Misja zabawi w Polsce około 10 dni.

Uznanie dla „Ameryki“. Izba otrzymała list od kierownika Wydz. Ekonomicznego M. S. Z., zawiadamiający, iż polecił Bibliotece M. S. Z. zaprenumerować organ Izby p. t. „Ameryka“ dla Ministerjum.

Wystawa techniczno - metalurgiczna w Londynie. Amerykańsko - polska izba handlowo-przemysłowa w Polsce otrzymała od komitetu wystawowego „Shipping, Engineering and Machinery Exhibition“ w Londynie bardzo uprzejme zaproszenie, zwrócone do wszystkich członków izby, do zwiedzenia, pomiędzy dniem 31 sierpnia a 22 września r. b., wystawy, przez powyższy komitet zorganizowanej, oraz wzięcia udziału w uroczystościach, odbyć się mających w związku z nią. Wystawa obejmować będzie działy: techniczny, maszyn, budowy statków, transportów morskich, przemysłu żelaznego i stalowego. Biuletyn wystawy do przejrzania w Amerykańsko-Polskiej Izbie Handlowo-Przemysłowej.

Bezpośrednia komunikacja między Polską a Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej. Po opracowaniu odpowiedniego memorjału w powyższej sprawie, zwrócono się dn. 6 marca r. b. do Sejmowej Ko-

misji Opieki Pracy oraz Sejmowej Komisji Morskiej.

Międzynarodowa Izba Handlowa. Pоставoniono w zasadzie zapisanie się Amerykańsko-Polskiej Izby Handlowo-Przemysłowej w Polsce na członka Międzynarodowej Izby Handlowej.

Wystawa polskich wyrobów w Chicago, latem 1923 r. Zajęto się tą sprawą pod warunkiem, że Izba nie będzie ponosiła żadnych kosztów w związku z wystawą. Specjalna Komisja, złożona z p.p. Wł. Gieysztorą, Al. Leszczyńskiego, St. Pawlikowskiego i S. Sadowskiego, zajęła się opracowaniem warunków urządzenia działu polskiego na wspomnianej wystawie.

Nowi członkowie Amerykańsko - Polskiej Izby Handlowo-Przemysłowej w Polsce. W marcu b. r. zapisali się i zostali przyjęci na członków Izby następujący pp.: Na członków zwyczajnych: J. Seyfert — Krucza 32; M. Koster — Żórawia 15 m. 5; Stanisław Prus - Wiśniewski — Kierownik Wydz. Prasowego Centr. Tow. Rolniczego, Kopernika 30; Władysław Chyliński — Żórawia 32; Jadwiga Marusińska — Wielka 1; Stanisław Osada — Organizator Związku Polaków w Ameryki w Polsce — Marszałkowska 63; Józef Zawodny — Hotel Continental, Poznań; Julian Nagórski, architekt — Lwowska 17; Mikołaj Łoziński — Marszałkowska 50 m. 11. Na członków rzeczywistych: Atlantic Seaboard Flour Mills, Philadelphia, Pensylwanja (Przedstawiciel w Warszawie — J. Wachocki, Hotel Continental).

Odczyty. Zakończono serję odczytów o Ameryce. Odbyło się 14 odczytów. Ostatnie odczyty wygłosili: p. C. Łoziński dn. 12 lutego r. b. o „Budownictwie w Ameryce“, dn. 19 lutego panna Brynk o „Szkołach i życiu koleżeńskim w Ameryce, dn. 26 lutego p. Stanisław Arct o „Rozwoju stosunków ogólnych i ekonomicznych między Polską a Ameryką“.

Serję tych odczytów należy uważać raczej, jako eksperyment. Na przyszłą zimę projektowane są odczyty o przemyśle amerykańskim z przezrociami, które Amerykańsko-Polska Izba Handlowo-Przemysłowa w New Yorku obiecała nadesłać.

PRZEDSTAWICIELSTWO NA AMERYKĘ

PRZYJMIE JÓZEF H. ZAWODNY

Mitchell Street State Bank, Milwaukee Wis., U. S. A.

SPRAWOZDANIE

Z DZIAŁALNOŚCI TOWARZYSTWA POLSKO-AMERYKAŃSKIEGO ZA 1922 r.

Rok sprawozdawczy zaznaczył się pewnem ożywieniem działalności Towarzystwa.

Na pierwszy plan wysuwa się doprowadzenie do końca budowy „Pomnika Wdzięczności Ameryce”. Na innem miejscu zostanie przedstawione zamknięcie rachunków Komitetu Budowy, tu wspomnimy tylko, że uroczystego odsłonięcia pomnika dokonano dn. 29 października 1922 r. w obecności posła Stanów Zjednoczonych, p. Hugh Gibsona, przedstawicieli rządu polskiego, organizacji społecznych oraz kolonji amerykańskiej w Warszawie. Uroczystość rozpoczęto solennem nabożeństwem, celebrowanem przez kard. A. Kakowskiego, a zakończono przedstawieniem galowem w Teatrze Wielkim. Pomnik w kształcie fontanny dłuta K. Dunikowskiego stanął, jak wiadomo, na Krakowskim Przedmieściu obok pomnika Mickiewicza. Wysłano listy z wyrazami hołdu i wdzięczności do prezydenta Hardinga, H. Hoovera oraz posła Stanów Zjednoczonych w Warszawie, p. Hugh Gibsona. Pomnik wystawiono ze składek, zebranych przeważnie pomiędzy młodzieżą szkolną i wojskiem.

W roku sprawozdawczym zapoczątkowano cykl odczytów o Ameryce, których odbyło się dotąd 11.

Dalsze odczyty mają traktować o rolnictwie, o poszczególnych zakładach przemysłu amerykańskiego (np. Ford), o systemie pracy w Ameryce, o budowie okrętów, o stosunku Polski do Ameryki i t. p.

W związku z powyższem stoi akcja Towarzystwa w kierunku pomocy udzielanej młodzieży akademickiej, udającej się na dalsze studia do Ameryki.

Podjęto również akcję uzyskania stypendjów dla studentów polaków w Ameryce, tak zw. „Scholarships“ zwracając się w tej sprawie do Misji Metodystów, do Chrześcijańskiego Związku Młodych Ludzi i Młodych Kobiet, oraz do Stow. „Knights of Colombia“. Pomimo zyczliwego w zasadzie stanowiska powyższych organizacji, akcja ta nie przyniosła konkretnych rezultatów.

Pragnąc przyjść z pomocą polskim wyższym uczelniom w zaopatrzeniu bibliotek w wydawnictwa naukowe i fachowe amerykańskie, zwrócono się do Izby nowojorskiej z prośbą o pośrednictwo przy nawiązaniu wymiany tych wydawnictw na „Poland“.

Towarzystwo powróciło znowu do swej myśli urządzenia wystawy sztuki polskiej w Ameryce, podjętej jeszcze w 1919 r., a to w związku z pobytem w Polsce niejkiej p. Brigham, współpracowniczki działu artystycznego „Washington Times“, która ogromnie zainteresowała się sztuką polską, energicznie zakrzętała się około przygotowania gruntu do takiej wystawy w Washingtonie. Sprawa ta jednak na razie musiała

być poniechana z powodu tego, że M. S. Z. nie mogło wyasygnować odpowiedniego funduszu z budżetu r. ub. W r. b. natomiast przewidziane jest urządzenie wystawy sztuki polskiej w Paryżu i Londynie, skąd część eksponatów mogłaby być przesłana do Washingtonu.

W przekonaniu, że dużą korzyść przyniosłoby nam ukazanie się w nowym kwartalniku amerykańskim, poświęconym sprawom polityki międzynarodowej p. t. „Foreign Affairs“ artykułu o naszej polityce zagranicznej (na wzór art. Benesza o Małej Entencie), Towarzystwo zwróciło się do byłego ministra spraw zagranicznych p. K. Skirmunta, z prośbą o skreślenie kilku uwag na podobny temat, co p. Skirmunt obiecał uczynić.

W dziale życia towarzyskiego podjęto myśl urządzenia tygodniowych zebrań dla członków Towarzystwa i Izby w jednym z Klubów Warszawskich.

Posiedzeń Komitetu Wykonawczego odbyło się 26, posiedzeń Zarządu 6 (z tych jedno łącznie z posiedzeniem Rady Izby dla pożegnania pułk. Barber'a), Komisja odczytowa, złożona z pp.: Arcta, Kotnowskiego, Leszczyńskiego, Porębskiego, Pain'a, Sztolmana i p. Bisping zbierała się 4 razy. Komisja budowy domu 2 razy.

Towarzystwo Polsko-Amerykańskie przyjmowało udział w uroczystościach narodowych amerykańskich (np. urządzenie uroczystego obchodu „Memorial Day“ w dn. 30 maja r. ub.). W dn. 4 lipca r. ub. (Dzień Niepodległości) ograniczono się do wysłania życzeń na ręce posła Stanów Zjednoczonych, p. Gibsona, odkładając wszelkie uroczystości do dnia odsłonięcia pomnika. Przyjmowano szereg wybitnych osobistości amerykańskich ze świata kulturalnego, jako to: p. Carpenter (wybitnego dziennikarza amerykańskiego), p. Mac Cracken (prezesa Vassar College), oraz wielu innych.

Niżej podajemy sprawozdanie rachunkowe Towarzystwa. Wpływy ze składek wyniosły 462,400 mk. Przy stałym wzroście drożyzny suma taka równa się zeru i nie pozwala Towarzystwu na zaprenumerowanie bodaj jednego czasopisma amerykańskiego lub zakupienie książki. Musiano się więc uciec do podwyższenia składek członkowskich z 1000 na 3000 mk. rocznie. Lecz i to nie wystarcza. Towarzystwo liczy obecnie 183 członków, w tem 5 członków honorowych. Utrzymując obecną składkę otrzymamy za ledwie 546,000 mk, co jest niewystarczające. Zarząd proponuje zatem, aby w roku bieżącym podnieść składkę członkowską do 3 zł. p., obliczonych podług kursu, ustalonego przez P. K. K. P. na każdy miesiąc (na miesiąc luty przyjmuje się złotego w 4,400 mk.).

RACHUNEK STRAT I ZYSKÓW

Towarzystwa Polsko-Amerykańskiego w Warszawie
za rok 1922

Straty

Koszty Handlowe	61 719
Koszty Reprezentacyjne	64 675
Druki i Blankiety	10 750
Kapitał (czysty zysk)	333 689
	<u>470 833</u>

Zyski

Składki za rok 1922	460 900
Procenty pobrane	9 933
	<u>470 833</u>

Buchalter

Irena Ostrowska

Członkowie Komisji Rewizyjnej

T. Nosowicz

A. Suligowski.

OFERTY I ZAPYTANIA Z AMERYKI

Poszukują

- 434/23 — Polak amerykański, gotów jest importować z Polski: biżuterję, sztucce, dywany.
- 261/23 — Firma nowojorska pragnie nawiązać stosunki z polskimi eksporterami odpadków włókienniczych, papierowych i t. p.; szpecyny; podstawowych chemikalji, oraz innych surowców używanych w przemyśle metalowym i piernicznym.
- 362/23 — Poważna firma nowojorska, pragnie otrzymać oferty na t. zw. cukier lodowaty (rock-candy) w kryształkach lub przewlekany na nitkach.
- 835/23 — Firma nowojorska poszukuje posadzek drewnianych. Kapitał 20 000 do 30 000 dol., referencje dobre. Przedstawiciel firmy przybywa do Polski.
— Przedstawiciel bardzo poważnej firmy amerykańskiej (kapitał przeszło 1 000 000 dol., referencje pierwszorzędne) udaje się do Europy. Firma ta niedawno sprowadziła pierwszą wię-

kszą partję wyrobów bawełnianych łódzkich do Ameryki. Możliwe, że będzie zainteresowana w zorganizowaniu dalszego importu łódzkich towarów bawełnianych.

Przybywa również przemysłowiec amerykański, zainteresowany w dziale konfekcyjnym, w celu bądź to zakupienia większej ilości materiałów dla masowego wyrobu ubrań w St. Zjednoczonych, bądź założenia wytwórni w Europie.

Oferują

- 408/23 — amerykańska firma samochodowa oferuje swoje wyroby — pierwszorzędna marka.
- 525/23 — fabryka wyrobów gumowych — kapitał 7 000 000 — oferuje kalosze, obuwie płócienne i gumowe, opony i t. p.
- 303/23 maszyny do pisania używane różnych systemów, przedstawicielstwo nie wyłączone.
- 220/23 — solidna firma amerykańska oferuje samochody ciężarowe znane ze swej trwałości.
- 204/23 — fabryka pokostów, lakierów, farb i t. p. pragnie nawiązać stosunki z tutejszymi domami handlowymi.

Przedstawicielstwa

- 402/23 — poważna firma wyrabiająca płaskie łańcuszki metalowe (do okien, umywalni i t. p.), łańcuszki druciane (bez spojeń), oraz sprzężyny meblowe, odda zastępstwo na Polskę.
- 499/23 — fabryka wyrobów gumowych w stanie Massachusetts odda przedstawicielstwo na Polskę na sprzedaż kaloszy, obuwia płóciennego, obcasów i podeszew gumowych, opon, kiszek i t. p.
- 546/23 — poważne przedsiębiorstwo fabrykujące wiertacze kopalniane (do kamienia, węgla i t. p.) oferuje przedstawicielstwo. Pierwszeństwo firmie, mającej ekspozyturę w Dąbrowie i na Górnym Śląsku.
- 177/23 — znana firma amerykańska — kapitał 60 000 000 odda zastępstwo na Polskę; wyrabia opony, kieszki, gumowe przybory aptekarskie, lecznicze i sanitarne.
Bliższe szczegóły i warunki można otrzymać w biurze Izby, w godz. między 10 — 3.
Przy zgłoszeniach pisemnych należy podać numer „Ameryki“ oraz numer danej oferty.

Wiadomości Różne

Reemigranci polscy. Polacy amerykańscy utworzyli szereg biur informacyjnych, mających na celu ułatwienia podróży do kraju reemigrantom polskim, instalowanie ich na miejscu w ojczyźnie, ułatwienie nabycia majątków i, t. p.

Łódzkie wyroby włókiennicze w Ameryce. Do New Yorku przybyło pięć ładunków wagonowych wyrobów fabryki Ludwik Geyer w Łodzi, pod adresem firmy „Lampert Export Company Inc“.

Firma ta zainteresowała się importem

polskich wyrobów włókienniczych około dwóch lat temu, jeden zaś z jej przedstawicieli zwiedził w tym celu Polskę. Jest to znana i solidna firma o b. rozgałęzionych stosunkach.

Wpływy z tytułu takich transakcji mogłyby być zdeponowane w bankach amerykańskich na pokrycie zakupów bawełny. Rozszerzając stosunki, udałoby się nawiązać ożywiony handel eksportowy oraz zaopatrywać się w surowiec na rynku amerykańskim, bez potrzeby skupowania w tym celu dolarów.

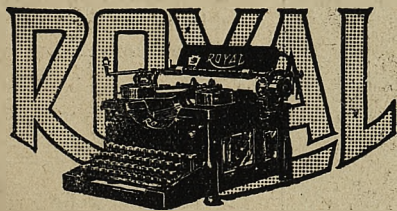
Pomoc dla Polaków udających się na studia do Ameryki. Mając na celu przyjscie z pomocą studentom-polakom, pragnącym kształcić się w Ameryce, Izba oraz Tow. Polsko-Amerykańskie w Warszawie, zwróciły się do szeregu organizacji amerykańskich, zapytując o możliwość uzyskania w Ameryce stypendjów, t. zw. „scholarships”. Komitet dla przyjaznych stosunków pomiędzy studentami-cudzoziemcami (Committee on Friendly Relations among Foreign Students, 347, Madison Avenue, New York City), nadesłał następujące uwagi, które przytaczamy w streszczeniu.

Komitet skłonny jest okazać najdalej idą-

ce poparcie i opiekę towarzyską, moralną i ekonomiczną studentom-polakom w Ameryce, lecz nie przedsięwziął kroków w celu uzyskania stypendjów zawczasu. Wiele uniwersytetów amerykańskich wcale nie przyznaje stypendjów studentom-obcokrajowcom w pierwszym roku studjów; inne zaś przyznają stypendja, lecz tylko na same studia, które stanowią, jak wiadomo zaledwie, nieznaczną część studenckich wydatków. Wiele uczelni przyznaje stypendja tylko na zasadzie konkursu. Ponieważ studenci obcokrajowcy muszą się poddawać przepisany egzaminom narówni z innymi, — natrafiają więc często na poważne trudności z powodu niedostatecznej znajomości języka angielskiego. Wobec tego, Komitet jest zdania, że należy kwalifikować na stypendystów w uczelniach amerykańskich tylko tych studentów, którzy dobrze posiadają język angielski.

Członkowie Komitetu są zawsze gotowi zająć się studentem obcokrajowcem, przybywającym do New Yorku, ułatwić mu dalszy przejazd koleją lub odpowiednie urządzenie się w New Yorku, w razie pozostania w tem mieście. Komitet musi być jednak zawczasu powiadomiony o zamierzonym przyjeździe jednostki lub grupy studentów“.

Przyjaciół naszego pisma tak w kraju jak i w Stanach Zjednoczonych, uprzejmie prosimy o zasilanie teki redakcyjnej artykułami, materiałem statystycznym oraz fotografjami, dotyczącymi wszelkich dziedzin życia ekonomicznego amerykańskiego.



TOWARZYSTWO HANDL.-PRZEMYSŁOWE

„PACIFIC” SP. AKC.

Warszawa, Jerozolimska 25, tel. 80-37 i 117-80.

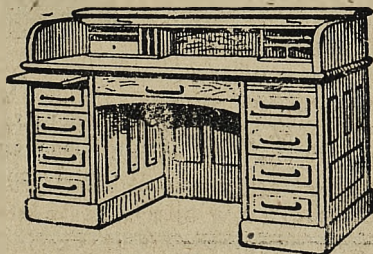
Jeneralna reprezentacja na Polskę
amerykańskich fabryk maszyn do pisania

„ROYAL” i „CORONA”

MEBLE i urządzenia biurowe

typu amerykańskiego, z własnej fabryki,
(detal, hurt, export)

Kalki, taśmy i dodatki do maszyn do pisania



FOREIGN TRADE SUPPLY CORPORATION

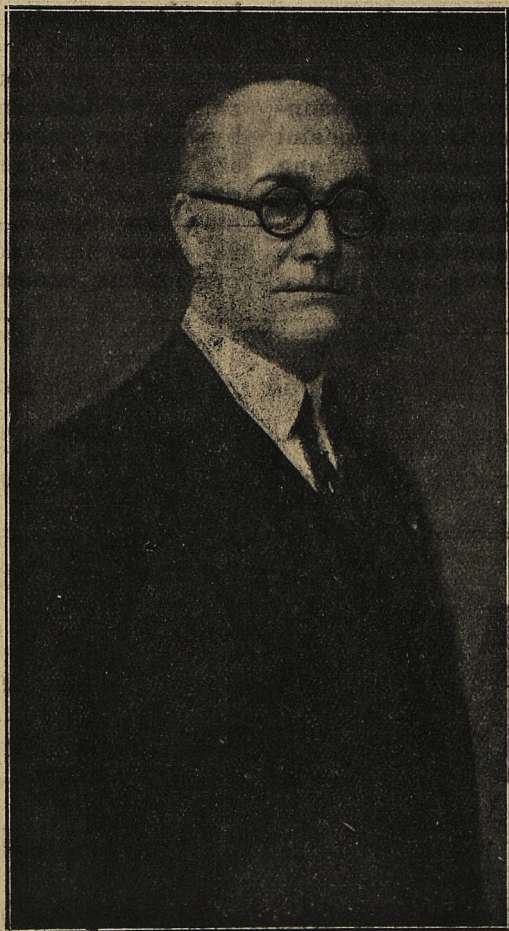
17, BATTERY PLACE
NEW-YORK

FOREIGN TRADE SUPPLY CORPORATION została założona w styczniu 1921 r. celem nawiązania stosunków handlowych z krajami Europy środkowej, a zwłaszcza z Polską.

W latach 1921 i 1922 Prezesem firmy był p. Ernest C. Morse, były dyrektor Wydziału Sprzedaży Ministerstwa Wojny Stanów Zjednoczonych.

Po ustąpieniu p. Morse dyrektorem naczelnym **FOREIGN TRADE SUPPLY CORPORATION** został mianowany p. Paul Klopstock, znany organizator handlu wywozowego w Stanach Zjednoczonych.

Wiceprezesem **Foreign Trade Supply Corporation** jest pułkownik Alfred La Mar (bawiący obecnie w Warszawie), były asystent Dyrektora Wydziału Sprzedaży Ministerstwa Wojny



PUŁKOWNIK ALFRED LA MAR

wi Polskemu 7.500 wagonów towarowych, zakupionych w ostatnich czasach w Departamencie Wojny Stanów Zjednoczonych. Z zamówionej ilości już 2.000 wagonów zostało dostarczonych do portów Gdańska i Szczecina.

Stanów Zjednoczonych. Pano-
wie E. C. Morse
i pułkownik A.
La Mar zostali
udekorowani or-
derem „Polonia
restituta” 3 klasy
za usługi oddane
Państwu Pol-
skiemu.

Do dyrekcji in-
stytucji należeli
również pp. Gil-
bert March, zna-
ny eksposter
zboża, oraz Wil-
liam A. Willcox,
były przewodni-
czący Komitetu
Narodowego Par-
tji Republikań-
skiej w Stanach
Zjednoczonych.

W okresie
przejściowym
**Foreign Trade
Supply Corpora-
tion** dostarczała
do Polski artyku-
ły spożywcze
w wielkich ilo-
ściach. Obecnie
organizacja ta
dostarcza Rządo-

BALTYCKO-AMERYKAŃSKA LINJA

Jedyna regularna i bezpośrednia komunikacja bez przesiadania
Gdańsk-New York, Gdańsk-Halifax (Kanada)

BEZPOŚREDNIO Z POLSKI DO AMERYKI

bez przesiadania, bez wizy tranzyt., bez rewizji celnej

Wyborowa kuchnia, cztery razy dziennie

Największe pierwszorzędne dwuśrubowe pocztowo-pasażerskie okręty w drodze z Gdańska do New-Yorku i Kanady.

Eleganckie kajuty, 2, 4 osobowe we wszystkich klasach. Łazienki, sale, biblioteki, eleganckie palarnie, i szerokie pokłady spacerowe.

Przekazujemy bez wszelkich kosztów pieniądze od krewnych w Ameryce na szyfarkaty, bilety kolejowe i inne wydatki.

Po otrzymaniu wizy pasażerowie muszą celem zarejestrowania niezwłocznie zgłosić się do naszej centrali.

Nasze nowoczesne, duże okręty:

„POLONIA“, „LITUANIA“, „ESTONIA“ i „LATVIA“

Centrala Warszawa, Marszałkowska 116

FILJE:

Augustów, Długa 6.

Białystok, Lipowa 17.

Brześć-Lit., 3-go Maja 23.

Baranowicze, Wileńska 10.

Czyżew, Mazowiecka.

Grodno, Zamkowa 2.

Kowel, Łucka 126.

Kraków, Lubicz 3.

Łódź, Piotrkowska 139.

Lublin, Lubartowska 18.

Lwów, Na Błonie 2.

Pińsk, Albrechtowska 65.

Równo, zgłaszać się do Kowla.

Stanisławów, Sapieżyńska 10.

Wilno, Sadowa 7.

BANK OF THE UNITED LANDS OF POLAND.

Ltd.

(Bank Zjednoczonych Ziem Polskich, Sp. Akc.)

HEAD OFFICE:

WARSAW, 7, NAPOLEON PLACE

BRANCH OFFICES:

IN BARANOWICZE, BYDGOSZCZ (BROMBERG), KOŁO, LWÓW,
SŁONIM, RÓWNO (WOLHYNIE), AND WILNO

AGENCIES:

IN NOWOGRÓDEK AND STOLPCE

EVERY DESCRIPTION OF BANKING BUSINESS
TRANSACTED

AMERICAN POLISH CHAMBER OF COMMERCE AND INDUSTRY IN POLAND

Nowy Świat 72, Staszic Palace — Warsaw
Telephone 26-62. Cable Adresse „Warindcom”

Paragraph 2 of the By-Laws:

In order to attain these aims the American Polish Chamber of Commerce and Industry proposes to:

- 1) Gather, elaborate and publish statistical data concerning the economic life of Poland and of the United States in their mutual relationship.
- 2) Study the mutual needs in production and consumption of the two countries, in order thereby to coordinate reciprocal cooperation in the development of all branches of transport, trade, industry and finance.
- 3) Furnish information, by means of publications, samples, lectures and exhibitions, concerning markets in both countries.
- 4) Undertake to apply to the proper authorities in both countries for any desirable reforms and ameliorations in transport, commerce industry and finance. For this purpose the Chamber has the right to communicate directly with governmental authorities, chambers of commerce, stock exchanges and other similar institutions in Poland and in the United States, as well as with private commercial, industrial and financial organisations.
- 5) Cooperate with the Polish and American governments in all efforts to bring about the coordination and the development of economic intercourse between Poland and the United States.
- 6) Initiate and aid the cooperation of the merchants and manufacturers of both countries and the establishment of commercial, industrial and credit institutions the activity of which furthers the aims of the Chamber.
- 7) Indicate direct and convenient sources of supply and facilitate the conclusion of all kind of agreements and commercial, industrial and financial transaction between governmental, social and private organisations, as well as between private persons of both countries.

COUNCIL OF THE CHAMBER:

Stanisław Arct	F. A. Liszewski-Truszkowski	Antoni Roman
Leigh Ballenberg	St. ks. Lubomirski	Emil de Ryss
A. B. Barber	Mikołaj Łoziński	Zdzisław Słuszkiewicz
King M. Clark	St. Mikułowski-Pomorski	H. B. Smith
St. Dębczyński	Walenty Miler	Marceli Szejnman
Bolesław Grodziecki	Frank W. Morse	Stefan Szumański
Konstanty Hejmowski	Tadeusz Niklewicz	Dr. Weber
Jerzy Iwanowski	Charles C. Paine	Kazimierz Wejchert
Leopold Kotnowski	Admirał Kazimierz Porębski	Antoni Wieniawski
Feliks Kowalewski	Jan Raue	Jan Zaglenciczny

EXECUTIVE COMMITTEE:

Leopold Kotnowski—President	Konstanty Hejmowski
F. A. Liszewski—Vice President	Feliks Kowalewski
Frank W. Morse „ „	Stefan Szumański
Stanisław Arct	Antoni Wieniawski

AUDITING COMMITTEE:

Helena Bisping	Jan Hebdzyński	K Kowerski	Aleksander Leszczyński
	gen. Józef Lipkowski		